



KARTA INFORMACYJNA

Nazwa archiwum:	Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
Nazwa zespołu archiwalnego:	Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach 1965-1984
Tytuł j.a.:	Protokoły przesłuchań świadka Henryka Frysta, imię ojca: Edmund, ur. 21-09-1924 r. i innych w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na ludności żydowskiej w obozie pracy przymusowej w Łazach w latach 1943-1944
Daty skrajne j.a.:	1968 - 1968
Dawna sygnatura archiwalna:	-
Sygnatura wytwórcy:	Ko. 195/68
Sygnatura mikrofilmu:	-
Sygnatura akcesji (numer z książki nabytków):	IPN Ka 864/57
Szczegółowe warunki udostępnienia dokumentów:	-

40 195/68

IPN Ka 864/57

BESKID 

ISO 9706

PAT

www.beskidplus.com

KOPERTA NA AKTA OSOBOWE

Spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. (Dz. U. poz. 1743).

Specyfikacja techniczna:

- beżkwasowy papier biały
- pH > 7,5
- rezerwa alkaliczna > 0,4 mol/kg
- liczba Kappa < 5 (100% celulozy)
- papier spełnia wymagania normy ISO 9706, posiada atest PAT
- klejenie beżkwasowym klejem
- gramatura: 170 g/m²
- wymiary: 340x250 mm

KAS

GŁÓWNA KOMISJA
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH
W POLSCE
Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr 11
tel. 21-76-79

Lehutz + 5 innych

85 5
100 - 100 - 100

Sygn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 czerwca 1968 r. w Częstochowie Tadeusz Kobylański

~~Wice~~-Pod-Prokurator, ~~następca~~ Prokuratoru Powiatowej w Częstochowie, delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art.

..... k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Henryk F r y s t Dow.Os.BR.7693351 z dn.22.I.1965 r.

Wiek urodz.21 września 1924 r. w Siewierzu, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Edmund i Maria z d.Rzepecka

Miejsce zamieszkania Zawiercie, ul.Miodowa 4.

Zajęcie energetyk

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Zdaje się, że jesienią 1943 r. lub wiosną 1944 r. widziałem osobiście pracując przy budowie sieci teletechnicznych ciągnących się wzdłuż torów kolejowych na odcinku Łazy-Zawiercie, że przywożeni w wagonach towarowych pracownicy narodowości żydowskiej od strony Katowic-Sosnowca zatrudniani byli przez Niemców na torach kolejowych. Ludność ta dozorowana była przez wojsko niemieckie, lecz dokładnie nie mogę powiedzieć, czy to był Bahnschutz, SS, czy jakaś inna jednostka organizacyjna niemiecka. Pamiętam, że byli między innymi funkcjonariusze ubrani w czarne mundury i na czapkach mieli trupie czaszki. Osobiście nikogo z tych funkcjonariuszów niemieckich nie znałem. Ludzie — sami mężczyźni — ubrani byli w drelach. Niemcy nie pozwolili nam zbliżyć się do nich i nawiązywać rozmowy, a nadto mieliśmy nawet z większą

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.).

Protokół przesłuchania świadka.

Gp-6 zam. 3345/Ww PWHDA

Opol 2707/87 388.000 pism, kl. 7 60 g.

2

odległości trudności porozumienia się, gdyż mówili oni nie -
zrozumiałym dla nas językiem - prawdopodobnie mieli to być
Grecy. Były to 3-4 grupy po około 15-20 osób. W godzinach oko-
ło 15-17 po południu robotników tych strzegący ich Niemcy wy-
prowadzali poza miasto Łazy do pobliskiego lasu (obecnie w po-
bliżu ośrodka zdrowia), skąd powracała jedynie obsługa niemiec-
ka. W międzyczasie słyszeliśmy strzały. Bezpośrednio nie wi-
działem rozstrzeliwania tych robotników przez Niemców. Ilu
tych ludzi zginęło nie mogę konkretnie powiedzieć, gdyż pra-
cowałem nie każdego dnia, bo to była jednorazowa praca.
Informacje powyższe może potwierdzić ob. Leopold Zaleski -za-
trudniony w Rogoźnińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych
Zakład Produkcyjny w Łazach - kierownik produkcji, z którym po-
znałem się i byłem razem z nim zatrudniony po wywożeniu w po-
wyższych Zakładach. W pobliżu zatrudnionych był obóz cywilnej
ludności dowożonej ze wschodu, których nikt nie pilnował. Wi-
działem kotły i że ludność ta gotowała sobie sama pożywienia.
Pracownicy zatrudnieni na torach kolejowych nie mieli nic wspól-
nego z ludnością dowiezioną ze wschodu.

Czy i na czyje polecenie ludność zatrudniona na torach kolej-
owych była mordowana nie umiem wyjaśnić.

Odczytano

Engel

Podpisano
Tadeusz Kobylański

Sygn. akt. Ko. 349/68 OIKRZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 czerwca 1963 r. w Ozestochowie Tadeusz Kobylański

Wice-Pod-Prokurator, Asesor¹⁾ Prokuratury Powiatowej w Ozestochowie, delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Katowicach z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art.

..... k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Henryk F r y s t Dow. Os. BR. 7693351 z dn. 22. I. 1965 r.Wiek urodz. 21 września 1924 r. w Sianiozku, powiatu zawierciańskiegoImiona rodziców Edmund i Maria z d. BzopkaMiejsce zamieszkania Zawiercie, ul. Wodowa 4.Zajęcie energetykKaralność nie karanyStosunek do stron obcy

Widziałem, że jesienią 1943 r. lub wiosną 1944 r. widziałem osobiście pracujących przy budowie sieci teletechnicznych ciągnących się wzdłuż torów kolejowych na odcinku Łazy-Zawiercie, że przywołani w wagonach towarowych pracownicy narodowości żydowskiej od strony Katowic-Gosnowa zatrudniani byli przez Niemców na torach kolejowych. Ludność ta dozorowana była przez wojsko niemieckie, lecz dokładnie nie mogę powiedzieć, czy to był Schutz, SS, czy jakaś inna jednostka organizacyjna niemiecka. Pamiętajmy, że byli między innymi funkcjonariusze ubrani w czarne mundury i na czapkach mieli trąpie ozdobne. Osobiście nikogo z tych funkcjonariuszy niemieckich nie znam. Ludzie — sami mężczyźni — ubrani byli w dreliensca. Niemcy nie pozwolili nam zbliżyć się do nich i nawiązywać rozmowy, a nadto mieliśmy nawet z większą

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.).

Protokół przesłuchania świadka.

Gp-6 zam. 3345/Ww PWHDA

Opol 2707/67 388.000 piśm. kl. 7 60 g.

4

odległości trudności porozumienia się, gdyż mówili oni nie -
 zrozumiałym dla nas językiem - prawdopodobnie mieli to być
 Grecy. Były to 3-4 grupy po około 15-20 osób. W gozinach oko-
 ło 15-17 po południu robotników tych strzegący ich Niemcy wy-
 prowadzili poza miasto lasy do pobliskiego lasu (obecnie w po-
 bliżu ośrodka zdrowia), skąd powracali jedynie obsługi niemiec-
 ke. W międzyczasie słyszeliśmy strzały. Bezpośrednio nie wi-
 działem rozstrzeliwania tych robotników przez Niemców. Ilu
 tych ludzi zginęło nie mogę konkretnie powiedzieć, gdyż pra-
 cowałem nie każdego dnia, so to była jeonorezowa praca.
 Informacje powyższe może potwierdzić os. Leopold Zaleski - ze -
 trudniony w Rogozińskich Zakładach Baterii i Ogniotrwałych
 Zakład Produkcyjny w Łazach - kierownik produkcji, z którym po-
 znałem się i byłem razem z nim zatrudniony po wyzwoleniu w po-
 wyższych Zakładach. W pobliżu zatrudnionych był obóz cywilnej
 ludności dowożonej ze wschodu, których nikt nie pilnował. Wi-
 działem kotły i że ludność ta gotowała sobie same pożywienie.
 Pracownicy zatrudnieni na torach kolejowych nie mieli nic wspólnego
 z ludnością dowożoną ze wschodu.

Czy i na czyje polecenie ludność zatrudniona na torach kolejowych
 była mordowana nie umiem wyjaśnić.

Odczytano
 Podpis Prokurator

(Tadeusz Kobylański)

Emil Kluge

GŁÓWNA KOMISJA
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE
Wydział Badawczy - Śledczy
Warszawa, Al. Ujazdowskie 11

Warszawa dnia 18 maja 1968 r.

10

5

Zh II Ko 349/68

OKRĘGOWA KOMISJA
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH
W KATOWICACH
WPRZYNEŁO
Ko-195/68
9.5.68

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni
Hitlerowskich

w Katowicach

mgr. Kosiński
15/5 PR

Prośbę o przyjęcie do prowadzenia
nie jest ujętą w sprawie zbrodni hitlerowskich,
dokonanych w l. 1943-1944 na ludności żydowskiej w okolicy
Łazisk-Zawiercia.
Proszę o informację, czy w sprawie powyższej
prowadzone jest postępowanie i ewtl. pod jakim znakiem akt
NACZELNIK WYDZIAŁU
/ mgr W. Bielawski /
Wiceprokurator Wojewódzki

W załączeniu uprzejmie przesyłam pismo
Obywatela H. Frysta w sprawie zbrodni hitlerowskich,
dokonanych w l. 1943-1944 na ludności żydowskiej w okolicy
Łazisk-Zawiercia.

Proszę o informację, czy w sprawie powyższej
prowadzone jest postępowanie i ewtl. pod jakim znakiem akt

NACZELNIK WYDZIAŁU

/ mgr W. Bielawski /
Wiceprokurator Wojewódzki

zał: 1

1.06.1968
na 5.6.1968
H. Fryst

Henryk Fryst
Zawiercie
ul. Miodowa 4

Lh-317/68
29.4.68

Zawiercie, dnia 25.04.1968 r. 6

ko, 319/68
Mariusz 68
20.4.68

Główna Komisja Badania
Zbrodni Hitlerowskich

W a r s z a w a

Al. Ujazdowskie Nr. 11

Nie wiem czy Komisji jest znane miejsce w okolicy Las Rolo Zawierci masowych egzekucji i grobów dokonywanych przez hitlerowców na ludność żydowskiej. Miało to miejsce w latach 1943-44. Groby te tródnę będzie odnaleźć, ponieważ porośnięte trawą i laskiem tereny zacierają ślady zbrodni. Lecz uważam, że przy pomocy miejscowej ludności, można by je zlokalizować. List ten piszę w związku z apelem podawanym przez Polskie Radio.

Z poważaniem

Fryst Henryk
/-/ Henryk Fryst

Prof. Dąbrowski
29/5

Dnia 3. / 6. 1968 r.

Sygn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

POSTANOWIENIE

o wszczęciu śledztwa

Częstochowa..... dnia 3. 6. 1968 r.

~~Członek~~ ~~Główniej~~ ~~Okręgowej~~ Sędzia ~~Powiatowy~~ ~~Wojewódzki~~ Wice, Podprokurator, delegowanydo ~~Główniej~~ ~~Okręgowej~~ Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w ~~Polsce~~
w Katowicach Tadeusz Kobylański

(imię i nazwisko)

na podstawie art. 4 Dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (Dz. U. Nr 51, poz. 293) w związku z art. 236 § 1 kpk postanowił:

1. wszcząć śledztwo w sprawie zbrodni hitlerowskich dokonanych w latach 1943-1944 na ludności żydowskiej w obozie pracy przymusowej w Łazach, powiatu zawierciańskiego

t.j. o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami (Dz. U. z r. 1946, Nr 69, poz. 377).

2. Dotychczas zebrane materiały zaliczyć do materiałów śledztwa.

Podprokurator

(podpis)

(Tadeusz Kobylański)

Prokuratura Powiatowa
w Chodkowie
ul. Dąbrowskiego Nr 22

(Oznaczenie Prokuratury)

Ob. Henryk

Pryst

w Zawiercie

ul. Miodowa 4.

pow. grom.

Dnia 1.6. 1968 r.

Nr Ds. Ko. 349/68 OKBZH

Termin dnia 5.06.68 g. 8.30

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Zwrotne poświadczenie odbioru

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 3.6. 1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego.

2. Pismo doręczyłem: e

- a) adresatowi,
- b) z powodu nieobecności adresata — dorosłemu domownikowi — w braku dorosłego domownika — sąsiadowi — dozorcey domu *) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć,
- c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
- d) ponieważ odbiorca — jest niepiśmienny — odmawia podpisu *) stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 196..... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma — sąsiadowi — dozorcey domu *) — przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
- b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej — Urzędzie Pocztowym *) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.
4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
- b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
- c) adresat zmarł,
- d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

Sygn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 czerwca 1968 r. w Częstochowie Tadeusz KobylańskiWice-Pod-Prokurator, Asesor¹⁾ Prokuratury Powiatowej w Częstochowie, delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Henryk F r y s t Dow. Os. BR. 7693351 z dn. 22.I.1965 r.Wiek urodz. 21 września 1924 r. w Siewierzu, powiatu zawierciańskiegoImiona rodziców Edmund i Ma ia z d. RzepieckaMiejsce zamieszkania Zawiercie, ul. Miodowa 4.Zajęcie energetykKaralność nie karanyStosunek do stron obcy

Zdaje się, że jesienią 1943 r. lub wiosną 1944 r. widziałem osobiście
pracując przy budowie sieci teletechnicznych ciągnących się wzdłuż to
row kolejowych na odcinku Izazy-Zawiercie, że przywołani w wagonach
towarowych pracownicy narodowości żydowskiej od strony Katowic-Sosnow
ca zatrudniani byli przez Niemców na torach kolejowych. Ludność ta
dozorowana była przez wojsko niemieckie, lecz dokładnie nie mogę powi
zieć, czy to był Bahnschutz, SS, czy jakaś inna jednostka organiza
cyjna niemiecka. Pamiętam, że byli między innymi funkcjonariusze ubra
ni w czarne mundury i na czapkach mieli trupie czaszki. Osobiście ni
kogo z tych funkcjonariuszów niemieckich nie znałem. Ludzie - sami
mężczyźni - ubrani byli w drelach. Niemcy nie pozwolili nam zbli
żyć się do nich i nawiązywać rozmowy, a nadto mieliśmy nawet z więks

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

Protokół przesłuchania świadka.

Gp-6 zam. 3345/Ww PWHDA
Opol 2707/67 388.000 pism. kl. 7 60 g.

odległości trudności porozumienia się, gdyż mówili oni nie -
 zrozumiałym dla nas językiem - prawdopodobnie mieli to być 81
 Grecy. Były to 3-4 grupy po około 15-20 osób. W godzinach oko-
 ło 15-17 po południu robotników tych strzegący ich Niemcy wy-
 prowadzali poza miasto lasy do pobliskiego lasu (obecnie w po-
 bliżu ośrodka zdrowia), skąd powracała jedynie obsługa niemiec-
 ka. W międzyczasie słyszeliśmy strzały. Bezpośrednio nie wi-
 dziełem rozstrzeliwania tych robotników przez Niemców. Ilu
 tych ludzi zginęło nie mogę konkretnie powiedzieć, gdyż pra-
 cowałem nie każdego dnia, bo to była jednorazowa praca.
 Informacje powyższe może potwierdzić ob. Leopold Zaleski -za-
 trudniony w Hogozańskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych
 Zakład Produkcyjny w Łazach - kierownik produkcji, z którym po-
 znałem się i byłem razem z nim zatrudniony po wyzwoleniu w po-
 wyższych Zakładach. W pobliżu zatrudnionych był obóz cywilnej
 ludności dowożonej ze wschodu, których nikt nie pilnował. Wi-
 dziełem kotły i że ludność ta gotowała sobie same pożywienia.
 Pracownicy zatrudnieni na torach kolejowych nie mieli nic wspól-
 nego z ludnością dowożoną ze wschodu.

Czy i na czyje polecenie ludność zatrudniona na torach kolejo-
 wych była mordowana nie umiem wyjaśnić.

Odczytano

Prokurator
(Zdzisław Kobylanski)

Eng. K. Hump

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 czerwca 1968 r. w Częstochowie Tadeusz Kobylański

podprokurator Powiatowy w Częstochowie delegowany przez ob.

Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania

przez Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Leopold Z a l e w s k i /Dow.Os.ZN.2659625 z dn.12.7.1965r/.

Data i miejsce urodzenia 29.października 1929 r. w Łazach, pow.zawierciańskiego

Imiona rodziców Alfons i Stanisława z d.Kuk

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Stara Cementownia 2/13, pow.Zawierciański

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

W okresie okupacji zamieszkiwałem razem z matką i dziadkami w Łazach, przy ul.Podlesie 52, powiatu zawierciańskiego. Przypominam sobie, że w latach 1942-1943 władze niemieckie w rozwidleniu ulic Wysockiej i Fabrycznej zorganizowały obóz dla żydowskiej ludności cywilnej męskiej. Postawionych było około 8 baraków, w tym jeden przeznaczony na kuchnię, jeden barak przeznaczony na magazyn i jeden na strażnicę i administrację.

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

cję niemiecką i dyżurkę. Całość obozu otoczona była drutem kolczastym i ogrodzona siatką tak, że z tego obozu prowadziło jedynie jedno wyjście obok strażnicy i dyżurki. Pole to należało do ob. Marii Mądrej, zamieszkałej w Łazach-Podlesie, w pobliżu mego zamieszkania. 13

Do obozu tego w wagonach towarowych zdaje się latem 1942 r. przywiezieni zostali Żydzi. W rozmowie z nimi dowiedziałem się, że pochodzili z Francji i Belgii, rozmawiali i rozmawiali z sobą w języku polskim. Była to dość duża grupa ludzi - moim zdaniem około 1000 osób. Dowiezieni zostali normalnie w ubraniach cywilnych i wtedy handlowali z nami - chłopcami - wędkami wzamian za żywność którą posiadaliśmy. Po kilku dniach ci sami Żydzi zostali przebrani w ubrania drelichowe w kolorze szarym, bez żadnych pasów z okrągłymi czapkami na głowach i w drewnianych butach na nogach tak zwanych "holzschuhe".

Obozu tego pilnowało wojsko niemieckie. Jaka to była jednostka nie umiem wytłumaczyć, gdyż ani w stopniach ani też w oznaczeniu służbowym wojska nie orientowałem się. Uważam, że ob. Szymiec Roman zamiesz. w Łazach, w Dzielnicy Podlesie pracownik parowozowni głównej w Łazach może bliżej określić jednostkę niemiecką, która Żydów pilnowała, gdyż zamieszkiwał wtedy poza obozem żydowskim. Kto dowodził tą jednostką i ilu Niemców pilnowało obozu nie wiem. Widziałem, że Żydzi codziennie wyprowadzani byli z obozu na pobliskie torowiska kolejowe na których zmuszano ich do pracy. Pracowali na torach od godzin rannych do wieczora. Mówił mi Jan Szymiec, że Niemcy odżywiali Żydów "brukwią" - koźpielami. W okresie zimowym kilkakrotnie widziałem, jak na platformach wywożono z obozu zmarłych Żydów z wycienczenia względnie z głodu i chowano w lesie olchowym na mokradłach w pobliżu zamieszkania ob. Cwięka w Łazach. Ilu tych Żydów zmarło nie umiem powiedzieć, gdyż po pochowaniu zwłok groby były równane z ziemią, przy tym chowano po kilku Żydów w jednym grobie. Widziałem, że straż niemiecka czasami biła opornych Żydów, lecz nie widziałem, aby ta sama straż strzelała do Żydów lub w inny sposób mordowała ich. Wyżywienie w obocie ~~musiało~~ musiało być bardzo skromne, gdyż powracający z pracy Żydzi byli bardzo wycieńczeni i osłabieni do tego stopnia, że inni mocniejsi musieli im pomagać w drodze do obozu. Podobno kucharkami w kuchni obozowej były Polki, lecz skąd pochodziły i jak się nazywały nie wiem.

Prokurator

(Józef Kobylanski)

Wzrost i odżywienie
Lalewski, Leopold

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23

(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 5. 6. 1968 r.

Nr Ko. 349/68 GłK ZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Leopold Zaleski

w z z a b k/Zawiercia
Kierownik produkcji w Rogoźnickich
zakładach materiałów ogniotrwałych
pow. grom.

Termin dnia 14. 06. 68 g. 8. 30

Zwrotne poświadczenie odbioru

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

Lary, dnia 6. 6. 1968 r.

(podpis)

ROGOŹNICKIE ZAKŁADY
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
Państwowe
Zakład w Łazach

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego.

2. Pismo doręczyłem:
- a) adresatowi,
- b) z powodu nieobecności adresata — dorosłemu domownikowi — w braku dorosłego domownika — sąsiadowi — dozorczy domu *) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć,
- c) odbiorca umieścił swój podpis w części I poświadczenia,
- d) ponieważ odbiorca — jest niepiśmienny — odmawia podpisu *) stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 196..... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma — sąsiadowi — dozorczy domu *) — przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
- b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części I poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej — Urzędzie Pocztowym *) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna nedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
- b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
- c) adresat zmarł,
- d) inna przyczyna:

skle-
jenia

....., dnia 6 4 196..... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

16

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. skt. Ko. 349/68 GKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 czerwca 1968 r. w Częstochowie Tadeusz Kobyleński

podprokurator Powiatowy w Częstochowie delegowany przez ob.

Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania

przez Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., poczym świadek oświadczył, że ²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Leopold Z a l e w s k i /Dow. Os. ZN.2659625 z dn.12.7.1965r/.

Data i miejsce urodzenia 29. października 1929 r. w Łazach, pow. zawierciańskiego

Imiona rodziców Alfons i Stanisława z d. Kuk

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Stara Cementownia 2/13, pow. Zawierciański

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

W okresie okupacji zamieszkiwałem razem z matką i dziadkami w Łazach, przy ul. Podlesie 52, powiatu zawierciańskiego. Przypominam sobie, że w latach 1942-1943 władze niemieckie w rozwidleniu ulic Wysockiej i Fabrycznej zorganizowały obóz dla żydowskiej ludności cywilnej męskiej. Postawionych było około 8 baraków, w tym jeden przeznaczony na kuchnię, jeden barak przeznaczony na magazyn i jeden na strażnicę i administrację.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

or

or

or

Podpis: *Teofil Kobylanski*

Osobione odenytai em
Ladesski: Neopold

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 czerwca 1968 r. w Częstochowie Tadeusz Kobylański

podprokurator Powiatowy w Częstochowie delegowany przez ob.

Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Leopold Z a l e w s k i /Dow.Ob.ZN.2659625 z dn.12.7.1965r/.

Data i miejsce urodzenia 29.października 1929 r. w Łazach, pow.zawierciański

Imiona rodziców Alfons i Stanisława z d.Kuk

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Stara Cementownia 2/13, pow.Zawierciański

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

W okresie okupacji zamieszkiwał razem z matką i dziadkami w Łazach, przy ul.Podlesie 52, powiatu zawierciańskiego. Przypomina sobie, że w latach 1942-1943 władze niemieckie w rozwidleniu ulic Wybie Wysockiej i Fabrycznej zorganizowały obóz dla tygodnikowej ludności cywilnej męskiej. Postawionych było około 8 baraków, w tym jeden przeznaczony na kuchnię, jeden barak przeznaczony na magazyn i jeden na strażnicę i administra-

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

cję niemiecką i dykturkę. Całość obozu otoczona była drutem kolczastym i ogrodzona siatką tak, że z tego obozu prowadziło jedynie jedno wyjście obok strażnicy i dykturki. Pole to należało do ob. Marii Kądrej, zamieszkałej w Łazach-Podlesie, w pobliżu mojego zamieszkania. R

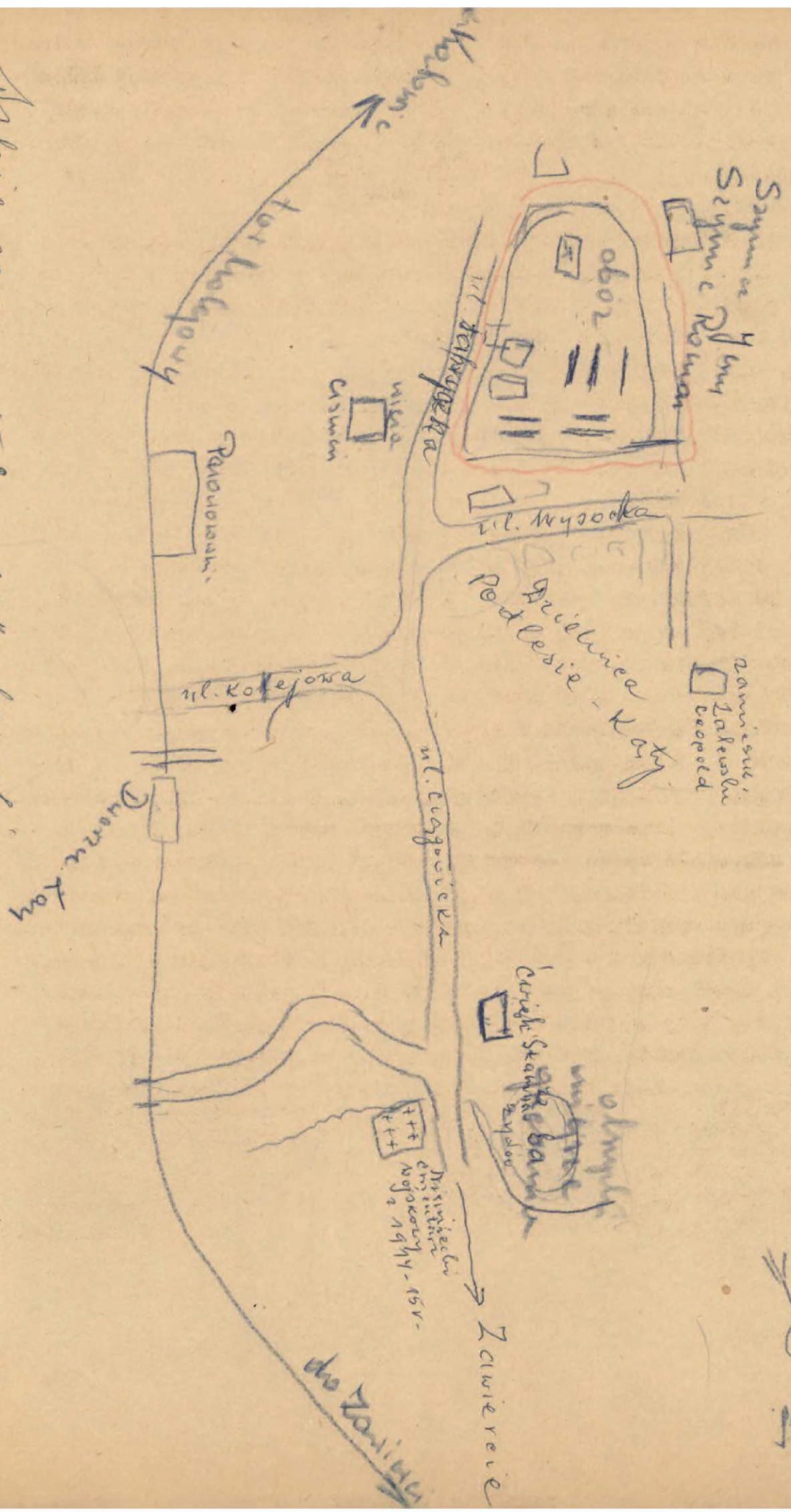
Do obozu tego w wagonach towarowych zdeje się latem 1942 r. przywiezieni zostali Żydzi. W rozmowie z nimi dowiedziałem się, że pochodzili z Francji i Belgii, rozmawiali i rozmawiali ze mną w języku polskim. Była to dość duża grupa ludzi - moim zdaniem około 1000 osób. Dowiezieni zostali normalnie w ubraniach cywilnych i wtedy handlowali z nami - obłopcami - wędkami wzamian za żywność którą posiadaliśmy. Po kilku dniach ci sami Żydzi zostali przebrani w ubranie dreluchowe w kolorze szarym, bez żadnych pasów z okrągłymi czapkami na głowach i w drewnianych butach na nogach tak zwanych "holzschuhe".

Obozu tego pilnowało wojsko niemieckie. Jaka to była jednostka nie umiem wytłumaczyć, gdyż ani w stopniach ani też w oznaczeniu służbowym wojska nie orientowałem się. Uważam, że ob. Szymiec Romanowski zamieszkał w Łazach, w Dzielnicy Podlesie pracownik parowozowni głównej w Łazach może bliżej określić jednostkę niemiecką, która Żydów pilnowała, gdyż zamieszkiwał wtedy poza obozem tygodnikiem. Kto dowodził tą jednostką i ilu Niemców pilnowało obozu nie wiem. Widziałem, że Żydzi codziennie wyprowadzani byli z obozu na pobliskie torowiska kolejowe na których zmuszono ich do pracy. Pracowali na torach od godzin rannych do wieczera. Mówił mi Jan Szymiec, że Niemcy odżywiali Żydów "brukwią" - korpicielami. W okresie zimowym kilkakrotnie widziałem, jak na platformach wywołano z obozu zmarłych Żydów z wycieńczenia względnie z głodu i chowano w lesie olchowym na mokradłach w pobliżu zamieszkania ob. Cwiłka w Łazach. Ila tych Żydów zmarło nie umiem powiedzieć, gdyż po pochowaniu zwłok groby były równane z ziemią, przy tym chowano po kilku Żydów w jednym grobie. Widziałem, że straż niemiecka czasami biła opornych Żydów, lecz nie widziałem, aby ta sama straż strzelała do Żydów lub w inny sposób mordowała ich. Wyżywienie w obozie musiało być bardzo skromne, gdyż powracający z pracy Żydzi byli bardzo wycieńczeni i osłabieni do tego stopnia, że inni mocniejsi musieli im pomagać w drodze do obozu. Podobno kucharkami w kuchni obozowej były Polki, lecz skąd pochodziły i jak się nazywały nie wiem.

Prokurator
Tadeusz Kobylański

Oświadczenie odczytane
Zakamieś Leopold

Serie syntagmy obom dlu narodovim i ydovskiy
i polizim shvora kolyevop o t onach post zavise
u kolyev 1943 -



Prokuratura Powiatowa
w Czembożowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 14.6.1968 r.

Nr Ko. 348/68 GIKLZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. ~~Roman Szymbielc~~

w Łazach, dzielnica Podlesie
ul. Fabrycznej lub główna parowa
powziwiera się z niego

Termin dnia 20.06.68 g.9.

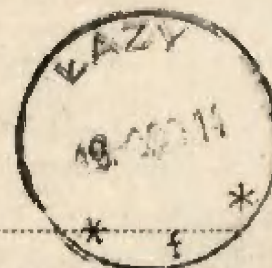
Zwrotne poświadczenie odbioru

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

....., dnia 14.6.1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego.



Bonięcki

2. Pismo doręczyłem: m
- a) adresatowi,
- b) z powodu nieobecności adresata — doroślemu domownikowi — w braku dorosłego domownika — sąsiadowi — dozorczy domu *) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć,
- c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
- d) ponieważ odbiorca — jest niepiśmienny — odmawia podpisu *) stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 196... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma — sąsiadowi — dozorczy domu *) — przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
- b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej — Urzędzie Pocztowym *) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do
(podać dokładny adres)
- b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiwszy adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
- c) adresat zmarł,
- d) inna przyczyna:

....., dnia 19 6 196... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

skle-
jenia

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

23

Sygn. akt. Ko. 349/68 GŁKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Roman-Stanisław Szymiec (Dow.Os.ZN.3134761 z dn.23.7.66 r.)

Data i miejsce urodzenia 16 lutego 1914 r. w Wysokiej, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty i Stanisława z d.Burdzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Fabryczna 2, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie technik-mechanik Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że w maju-czerwcu 1940 r. zostałem zabrany przez żandarmerię niemiecką z Łaz i wywieziony razem z Lucjanem Czołpińskim, Borowieckim z Wysokiej, Przybyłami: Józefem i Marianem z Wysokiej i Filipem Kleszczem z Wysokiej – do Eberswalde za Berlinem do obozu przy "Zakładach Herman Göringwerke". – przemysł zbrojeniowy. W marcu 1942 r.razem z ob.Czesławem Zającem z Zawiercia, ul.Torowa zbiegłem z Niemiec i przyjechałem do Łaz

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

14

i ukrywałem się.

Po powrocie do Łaz zauważyłem, że naprzeciwko mojego domu jest plac ob. Marii Mądrej na terenie którego obozuje duża grupa około 500 osób mężczyzn pochodzenia żydowskiego. Plac ten ogrodzony był drutem kolczastym i pilnowany-strzeżony przez jednostki niemieckie w czarnych mundurach i furażerkach również czarnych. Nazwy tej formacji nie znałem. Było tylko jedno wejście do obozu przez bramę strzeżoną przez strażnika niemieckiego. Było tam również kilka kobiet pochodzenia żydowskiego z Będzina, które obsługiwały pracowników administracyjnych niemieckich, zaś dla Żydów w obozie była kuchnia specjalna dla nich. W obozie byli Żydzi pochodzący z Francji, Belgii i Holandii. Bezpośrednio z nimi żadnej rozmowy nie przeprowadziłem, lecz z Żydówkami pochodzącymi z Będzina rozmawiała moja żona Feliksa, które posiadały informacje od Żydów pochodzących z Francji, Belgii wzgl. Holandii. Osobiście widziałem jeden raz, jak strażnik niemiecki, młody wiekiem, ręką pistoletu zamordował jednego z Żydów przy bramie wejściowej. Nadto po kilka razy w tygodniu widziałem, jak Żydzi przebywający w obozie wywozili na małym wózku ciągniętym przez Żydów zakryte prawdopodobnie zwłoki zmarłych względnie zabitych Żydów. Zwłoki tych Żydów chowano w pobliżu miejsca zamieszkania ob. Stanisława Cwięka, a naprzeciwko cmentarza wojskowego niemieckiego z okresu pierwszej wojny światowej. - w olszynie. Wiadomo mi, że po wyzwoleniu przeprowadzano tam ekshumacje zwłok, lecz dokąd przewieziono zwłoki nie wiem. Żydzi zatrudnieni byli przy torach kolejowych, podsypywaniu torów, przy budowie wieży ciśnienia i innych. Na terenie obozu nie byłem, lecz czułem z powietrza zapach jałowej kapusty lub brukwi. Stale widywałem, że powracający z pracy Żydzi byli bardzo osłabieni, zataczali się, a czasami zdarzały się wypadki prowadzenia pod rękę przez innych mocniejszych fizycznie Żydów. Zdarzały się wypadki, że Żydzi posiadający pałki bili swoich współwyznawców - przypuszczam - za nie podporządkowanie się zarządzeniom niemieckich strażników. Kto był komendantem tego obozu i komu on podlegał nie wiem. Żydzi ci ubrani byli wdrelichy. Zdaje się w końcu 1943 r. zostali gdzieś wywiezieni, lecz dokąd nie umiem wytłumaczyć - prawdopodobnie do Oświęcimia-Brzezinki.

Po raz drugi zostałem schwytany przez żandarmerię niemiecką z Łaz jeszcze przed likwidacją obozu żydowskiego w 1943 r. i wywieziony do Blächhammer na Śląsku do pracy w obozie "AL", które obsługiwał Gestapo. Byli to żandarmi: komendant Dylus, Potempa, Noc, Głęb. Przy zatrzymaniu bili mnie Potempa i Noc.

O d c z y t a n o.

Podpis: J. Nowy

Podpis: J. Nowy

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. skŁo. 349/68 G4KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 6 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach do

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Roman-Stanisław Szymiec (Dow. Os. ZN. 3134761 z dn. 23.7.66 r.)

Data i miejsce urodzenia 16 lutego 1914 r. w Wysokiej, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty i Stanisława z d. Burdzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Fabryczna 2, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie technik-mechanik Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że w maju-czerwcu 1940 r. został zabrany przez banderę niemiecką z Łaz i wywieziony razem z Lucjanem Czołpińskim, Borowieckim z Wysokiej, Przybyłkami: Józefem i Marianem z Wysokiej i Filipem Kleszczem z Wysokiej – do Eberswalde za Berlinem do obozu przy "Zakładach Herman Göringwerke". – przemysł zbrojeniowy. W marcu 1942 r. razem z ob. Czesławem Zejacem z Zawiercia, ul. Torowa zbiegłem z Niemiec i przyjechałem do Łaz.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

i ukrywałem się.

Po powrocie do Łaz zauważyłem, że naprzeciwko mojego domu jest plac ob. Marii Nędzy na terenie którego obozuje duża grupa około 500 osób męczyzna pochodzenia tydowskiego. Plac ten ogrodzony był drutem kolczastym i pilnowany-^{przez} strażon^ą jednostki niemieckiej w czarnych mundurach i furaterkach również czarnych. Nazwy tej formacji nie znałem. Było tylko jedno wejście do obozu przez bramę strażoną przez strażnika niemieckiego. Było tam również kilka kobiet pochodzenia tydowskiego z Będzina, które obsługiwały pracowników administracyjnych niemieckich, zaś dla Żydów w obozie była kuchnia specjalna dla nich. W obozie byli Żydzi pochodzący z Francji, Belgii i Holandii. Bezpośrednio z nimi żadnej rozmowy nie przeprowadziłem, lecz z Żydówkami pochodzącymi z Będzina rozmawiała moja siostra Feliksa, które posiadały informacje od Żydów pochodzących z Francji, Belgii wzgl. Holandii. Osobiście widziałem jeden raz, jak strażnik niemiecki, młody wiekiem, rękojęcią pistoletu zamordował jednego z Żydów przy bramie wejściowej. Nadto po kilka razy w tygodniu widziałem, jak Żydzi przebywający w obozie wywozili na małym wózku ciągniętym przez Żydów zakryte prawdopodobnie zwłoki zmarłych względnie zabitych Żydów. Zwłoki tych Żydów chowano w pobliżu miejsca zamieszkania ob. Stanisława Cwika, a naprzeciwko szentarażi wojskowego niemieckiego z okresu pierwszej wojny światowej. - w Olaszynce. Wiadomo mi, że po wyzwoleniu przeprowadzono tam ekshumacje zwłok, lecz dokąd przewieziono zwłoki nie wiem. Żydzi zatrudnieni byli przy torach kolejowych, podsypywaniu torów, przy budowie wieży ciśnień i innych. Na terenie obozu nie byłem, lecz czułem z powietrza zapach jałowej kapusty lub brukwi. Stale widywałem, że powracający z pracy Żydzi byli bardzo osłabieni, sataczali się, a czasami zdarzały się wypadki prowadzenia pod rękę przez innych mocniejszych fizycznie Żydów. Zdarzały się wypadki, że Żydzi posiadający pałki bili swoich swoich współwyznawców - przypuszczam - za nie podporządkowanie się zarządzeniom niemieckich strażników. Kto był komendantem tego obozu i komu on podlegał nie wiem. Żydzi ci ubrani byli w dreluchy. Zdaje się w końcu 1943 r. zostali gdzieś wywiezieni, lecz dokąd nie umiem wytłumaczyć - prawdopodobnie do Oświęcimia-Brzezinki.

Po raz drugi zostałem schwytany przez żandarmerię niemiecką z Łaz jeszcze przed likwidacją obozu tydowskiego w 1943 r. i wywieziony do Blüchhammer na Śląsku do pracy w obozie "AL", które obsługiwał Gestapo. Byli to żandarmi: komendant Dylus, Potempa, Koc, Głęb. Przy zatrzymaniu bili mnie Potempa i Koc.

O d c z y t a n o.

Korzy
(Tadeusz Kobylanski)

Stępiński

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 GŁKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez ob. Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach do

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Roman-Stanisław Szymiec (Dow.Os.ZN.3134761 z dn.23.7.66 r.)

Data i miejsce urodzenia 16 lutego 1914 r. w Wysokiej, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty i Stanisława z d.Burdzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Fabryczna 2, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie technik-mechanik Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że w maju-czerwcu 1940 r. zostałem zabrany przez tendarmerię niemiecką z Łaz i wywieziony razem z Lucjanem Czełpińskim, Borowieckim z Wysokiej, Przybyłami: Józefem i Marianem z Wysokiej i Filipem Kleszczem z Wysokiej – do Eberswalde za Berlinem do obozu przy "Zakładach Herman Göringwerke". – przemyślnie zbrojony. W marcu 1942 r.razem z ob.Czesławem Zejacem z Zawiercia, ul.Torowa zbiegłem z Niemiec i przyjechałem do Łaz.

1) Zbędne wyprasy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

i ukrywałem się.

Po powrocie do Łaz zauważyłem, że naprzeciwko mojego domu jest plac ob. Marii Wądroj na terenie którego obozuje duża grupa około 500 osób męczyzn pochodzenia żydowskiego. Plac ten ogrodzony był drutem kolczastym i pilnowany-strzeżony ^{przez} jednostki niemieckie w czarnych mundurach i fureterkach również czarnych. Nazwy tej formacji nie znałem. Było tylko jedno wejście do obozu przez bramę strzeżoną przez strażnika niemieckiego. Było tam również kilka kobiet pochodzenia żydowskiego z Będzina, które obsługiwały pracowników administracyjnych niemieckich, zaś dla Żydów w obozie była kuchnia specjalna dla nich. W obozie byli Żydzi pochodzący z Francji, Belgii i Holandii. Bezpośrednio z nimi żadnej rozmowy nie przeprowadziłem, lecz z Żydówkami pochodzącymi z Będzina rozmawiała moja żona Feliksa, które posiadały informacje od Żydów pochodzących z Francji, Belgii wzgl. Holandii. Osobiście widziałem jeden raz, jak strażnik niemiecki, młody wiekiem, ręką pistoletu zamordował jednego z Żydów przy bramie wejściowej. Nadto po kilka razy w tygodniu widziałem, jak Żydzi przebywający w obozie wywozili na małym wózku ciągniętym przez Żydów zakryte prawdopodobnie zwłoki zmarłych względnie zabitych Żydów. Zwłoki tych Żydów chowano w pobliżu miejsca zamieszkania ob. Stanisława Cwiaka, a naprzeciwko omentarza wojskowego niemieckiego z okresu pierwszej wojny światowej. - w olszynie. Wiadomo mi, że po wyzwoleniu przeprowadzano tam ekshumacje zwłok, lecz dokąd przewieziono zwłoki nie wiem. Żydzi zatrudnieni byli przy torach kolejowych, podsypywaniu torów, przy budowie wieży ciśnienia i innych. Na terenie obozu nie byłem, lecz czułem z powietrza zapach jądowej kapusty lub brukwi. Stale widywałem, że powracający z pracy Żydzi byli bardzo osłabieni, zataczali się, a czasami zdarzały się wypadki prowadzenia pod rękę przez innych mocniejszych fizycznie Żydów. Zdarzały się wypadki, że Żydzi posiadający pałki bili swoich swoich współwyznawców - przypuszczam - za nie podporządkowanie się zarządzeniom niemieckich strażników. Kto był komendantem tego obozu i komu on podlegał nie wiem. Żydzi ci ubrani byli wdreluchy. Zdaje się w końcu 1943 r. zostali gdzieś wywiezieni, lecz dokąd nie umiem wytłumaczyć - prawdopodobnie do Oświęcimia-Brzezinki.

Po raz drugi zostałem schwytany przez żandarmerię niemiecką z Łaz jeszcze przed likwidacją obozu żydowskiego w 1943 r. i wywieziony do Blüchhammer na Śląsku do pracy w obozie "AL", które obsługiwało Gestapo. Byli to żandarmi: komendant Dylus, Potempa, Noc, Głęb. Przy zatrzymaniu bili mnie Potempa i Noc.

O d c z y t a n o.

J. Kowalski
(Marek Kowalski)

Stefan Kowalski

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

28

Spgn. akt. Ko. 349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 27 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przysięgi¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przysięgi.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przysięgę zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Lewandowski /Dow.Os.ZN.1565955 z dn.9.8.1962 r.KPMO.Zaw.

Data i miejsce urodzenia 11 marca 1900 r. Bonetów Dolny, powiatu Koło

Imiona rodziców Teofil i Stanisława z d.Roźnowska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Ogrodowa 4, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Jeszcze przed wybuchem wojny byłem pracownikiem kolejowym. W okresie okupacji byłem kierownikiem odcinka robót kanalizacyjno-wodociągowych i mechanicznych w Łazach. Na przełomie 1942-1943 r. dokładnej daty nie pamiętam niemieckie władze kolejowe założyły obóz dla cywilnej ludności żydowskiej w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wyskiej. Było tam około 500 ludzi, ubranych po cywilnemu. Rozmawiali po niemiecku i po francusku.

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

40.

Od ludzi-Polaków znających obce języki dowiedziałem się, że byli to Żydzi pochodzący z Belgii lub Francji. Żydzi ci pracowali przy budowie wieży ciśnień i wykopów oraz wykopów do rur wodociągowych i budowy torów kolejowych. Były to duże grupy po około 70-80 ludzi i z tego sędzę, że ogólnie było ich około 500 ludzi. Zdarzały się wypadki, że razem z tłumaczem wchodziłem na teren obozu. Widziałem tam, że posiłki dla obozowiczów-Żydów były bardzo skąpe to jest mało kaloryczne. Czasami widziałem gotującą się kapustę lub brukiew dla Żydów w kuchni obozowej. Druga kuchnia była poza obozem dla pracowników administracyjnych i niemieckiej służby wartowniczej. Żydów pilnowało około 20 Niemców w mundurach służby wartowniczej - jakiej jednostki nie wiem - ze swastykami na lewych rękawach. Była to przeważnie młodzież niemiecka. Kto był komendantem tej służby nie wiem. W czasie pracy - za więźniów Żydów odpowiadała służba kolejowa niemiecka względnie polska. Często widziałem, że doprowadzający strażnicy niemieccy więźniów do pracy bili tychże więźniów karabinami, kolbami względnie kijami lub bykowcami za opieszale lub złe wykonywanie poleceń przez Żydów. Jeden raz widziałem, jak strażnik niemiecki-Wartownik zastrzelił Żyda idącego w kolumnie roboczej do pracy (jeszcze na terenie obozu). Był to Ślązak pochodzący z Mysłowic. Nazwisko i miejsce zamieszkania może wskazać ob. Jan Herok za - mieszkający w Wodzisławiu Śląskim, ul. Wołowa numeru nie wiem. Czasami widziałem, że na wózku ręcznym z obozu wywożono zwłoki zmarłych Żydów i chowano w okolicy miejsca zamieszkania ob. Cwienka Stanisława, przy ul. Częstochowskiej w Łazach. Przypuszczam, że tych Żydów wywieziono około 100. Dokładnie nikt nie powie, gdyż zmarłych wywożono nie tylko w dzień, lecz i w nocy i nie pozostawiano grobów, gdyż ziemię równano. Zmarłych Żydów przywozili na wózku inni żywi i zdrowi Żydzi, którzy po pochowaniu i zrównaniu ziemi odjeżdżali z wózkiem do obozu, przy czym towarzyszył im wartownik niemiecki. Poźną jesienią 1944 r. gdy zbliżał się front wschodni - władze niemieckie zlikwidowały obóz wywożąc Żydów pociągiem towarowym w kierunku Katowic. Czy Żydów tych wywieźli do obozu w Oświęcimiu czy też do innego obozu powiedzieć nie mogę, gdyż o tym nikogo się nie zapytywałem.

o d c z y t a n o.

Lewandowski Józef

Maciej
(Tadeusz Kobylanski)

31

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sggn. akt. Ko. 342/68 G2KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 27 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że ²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Lewandowski /Dow. Os. ZN. 1565955 z dn. 9.8.1962 r. KPMO. Zaw.

Data i miejsce urodzenia 11 marca 1900 r. Ronetów Dolny, powiatu Koło

Imiona rodziców Teofil i Stanisława z d. Rośnowska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Ogrodowa 4, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Jeszcze przed wybuchem wojny byłem pracownikiem kolejowym. W okresie okupacji byłem kierownikiem odcinka robót kanalizacyjno-wodociągowych i mechanicznych w Łazach. Na przełomie 1942-1943 r. dokładnej daty nie pamiętam niemieckie władze kolejowe założyły obóz dla cywilnej ludności żydowskiej w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wyszczyńskiej. Było tam około 500 ludzi, ubranych po cywilnemu. Rozmawiali po niemiecku i po francusku

1) Zbędne wyprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Od ludzi-Polaków znających obce języki dowiedziałem się, że byli to Żydzi pochodzący z Belgii lub Francji. Żydzi ci pracowali przy budowie wieży ciśnienia i wykopów oraz wykopów do rur wodociągowych i budowy torów kolejowych. Były to duże grupy po około 70-80 ludzi i z tego sędzę, że ogólnie było ich około 500 ludzi. Zdarzały się wypadki, że razem z tłumaczem wchodziłem na teren obozu. Widziałem tam, że posiłki dla obozowiczów-Żydów były bardzo słabe to jest mało kaloryczne. Czasami widziałem gotującą się kapustę lub brukiew dla Żydów w kuchni obozowej. Druga kuchnia była poza obozem dla pracowników administracyjnych i niemieckiej służby wartowniczej. Żydów pilnowało około 20 Niemców w mundurach służby wartowniczej - jakiej jednostki nie wiem - ze swastykami na lewych rękawach. Była to przeważnie młodzież niemiecka. Kto był komendantem tej służby nie wiem. W czasie pracy - za więźniów Żydów odpowiadała służba kolejowa niemiecka względnie polska. Często widziałem, że doprowadzający strażnicy niemieccy więźniów do pracy bili tychże więźniów karabinami, kolbami względnie kijami lub bykowcami za opieszale lub zle wykonywanie poleceń przez Żydów. Jeden raz widziałem, jak strażnik niemiecki-Wartownik zastrzelił Żyda idącego w kolumnie robotniczej do pracy (jeszcze na terenie obozu). Był to śluzek pochodzący z Mysławic. Nazwisko i miejsce zamieszkania może wskazać ob. Jan Herok za - mieszkały w Wodzisławiu Śląskim, ul. Wołowa numeru nie wiem. Czasami widziałem, że na wózku ręcznym z obozu wywożono zwłoki zmarłych Żydów i owano w okolicy miejsca zamieszkania ob. Cwiaka Stanisława, przy ul. Częstochowskiej w Łazach. Przypuszczam, że tych Żydów wywieziono około 100. Dokładnie nikt nie powie, gdyż zmarłych wywożono nie tylko w dzień, lecz i w nocy i nie pozostawiano grobów, gdyż ziemię równano. Zmarłych Żydów przywozili na wózku inni żywi i zdrowi Żydzi, którzy po pochowaniu i zrównaniu ziemi odjeżdżali z wózkiem do obozu, przy czym towarzyszył im wartownik niemiecki. Późną jesienią 1944 r. gdy zbliżał się front wschodni - władze niemieckie zlikwidowały obóz wywożąc Żydów pociągiem towarowym w kierunku Katowic. Czy Żydów tych wywieźli do obozu w Oświęcimiu czy też do innego obozu powiedzieć nie mogę, gdyż o to nikogo się nie zapytywałem.

Odczytano.

Prokurator
Tadeusz Kobylanski

Lewonowski Józef

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 21.6. 1968r.

Nr Ko. 349/68 GKBZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Józef Lewandowski

w Łazach-Podlesie

ul. Wysocka

pow. Zawierciański

Termin dnia 27.6.68 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem (am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 26.6.1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

2. Pismo doręczyłem:

a) adresatowi,

b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem

....., który zobowiązał się pismo doręczyć.

c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,

d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,

b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)

b) adresat wyprowadził się, nie pozostawivszy adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,

c) adresat zmarł,

d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ko. 349/68 GzKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 27 czerwca 19 68 r. Tadeusz Kobylański podprokurator Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okragowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Lewandowski /Dow.Os.ZH.1565955 z dn.9.8.1962 r.KPMO.Zaw.

Data i miejsce urodzenia 11 marca 1900 r. Bonetów Dolny, powiatu Koło

Imiona rodziców Teofil i Stanisława z d.Rośnówka

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Ogrodowa 4, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Jeszcze przed wybuchem wojny byłem pracownikiem kolejowym. W okresie okupacji byłem kierownikiem odcinka robót kanalizacyjno-wodociągowych i mechanicznych w Łazach. Na przełomie 1942-1943 r. dokładnej daty nie pamiętam niemieckie władze kolejowe założyły obóz dla cywilnej ludności żydowskiej w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysokiej. Było tam około 500 ludzi, ubranych po cywilnemu. Rozmawiali po niemiecku i po francusku.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Od ludzi-Polaków znających obce języki dowiedziałem się, że byli to Żydzi pochodzący z Belgii lub Francji. Żydzi ci pracowali przy budowie wielkiej ciśnień i wykopów oraz wykopów do rur wodociągowych i budowy torów kolejowych. Były to duże grupy po około 70-80 ludzi i z tego sadzę, że ogólnie było ich około 500 ludzi. Zdarzały się wypadki, że razem z tłumaczem wchodziłem na teren obozu. Widziałem tam, że posiłki dla obozowiczów-Żydów były bardzo skąpe to jest mało kaloryczne. Czasami widziałem gotującą się kapustę lub brukiew dla Żydów w kuchni obozowej. Druga kuchnia była poza obozem dla pracowników administracyjnych i niemieckiej służby wartowniczej. Żydów pilnowało około 20 Niemców w mundurach służby wartowniczej - jakiej jednostki nie wiem - ze swastykami na lewych rękawach. Była to przeważnie młodzież niemiecka. Kto był komendantem tej służby nie wiem. W czasie pracy - za więźniów Żydów odpowiadała służba kolejowa niemiecka względnie polska. Często widziałem, że doprowadzający strażnicy niemieccy więźniów do pracy bili tych więźniów karabinami, kolbami względnie kijami lub bykowcami za opieszale lub złe wykonywanie poleceń przez Żydów. Jeden raz widziałem, jak strażnik niemiecki - wartownik zastrzelił Żyda idącego w kolumnie robotniczej do pracy (jeszcze na terenie obozu). Był to słazak pochodzący z Mysłowic. Nazwisko i miejsce zamieszkania może wskazać ob. Jan Herok za - mieszkający w Wodzisławiu Śląskim, ul. Wołowa numeru nie wiem. Czasami widziałem, że na wózku ręcznym z obozu wywożono zwłoki zmarłych Żydów i owiano w okolicy miejsca zamieszkania ob. Cwiaka Stanisława, przy ul. Cątochowskiej w Łazach. Przypuszczam, że tych Żydów wywieziono około 100. Dokładnie nikt nie powie, gdyż zmarłych wywożono nie tylko w dzień, lecz i w nocy i nie posostawiano grobów, gdyż ziemię równano. Zmarłych Żydów przewozili na wózku inni tacy i zdrowi Żydzi, którzy po pochowaniu i zrównaniu ziemi odjeżdżali z wozkiem do obozu, przy czym towarzyszył im wartownik niemiecki. Połą jesienią 1944 r. gdy zbliżał się front wschodni - władze niemieckie zlikwidowały obóz wywożąc Żydów pociągiem towarowym w kierunku Katowic. Czy Żydów tych wywieźli do obozu w Oświęcimiu czy też do innego obozu powiedzieć nie mogę, gdyż o tym nikogo się nie zapytywałem.

Odczytano.

Prokurator

(Tadeusz Kobyłański)

Lewondowski Józef

Prokuratura Powiatowa
w Czapłochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23^w
(Oznaczenie Prekatury)

Dnia 21.6. 1988 r.

Nr Ko. 349/68 G. KBZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Jerzy S z y m i e o

w Lazach - Podlesie

ul. Wysocka

pow. grom.

Termin dnia

20.6.88 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem (am) powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 26.6 / 19' r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

2 Pismo doręczyłem:

- a) adresatowi,
 b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem
, który zobowiązał się pismo doręczyć.
 c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
 d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 .. r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
 b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
 b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
 c) adresat zmarł,
 d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

30

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACHSgn. akt. Ko. 349/68 GŁKBZH.**Protokół przesłuchania świadka**

Dnia 28 czerwca 19 68 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jerzy Jan Szymiec (Dow. Os. ZN. 2658287 z dn. 12.5.1965 r. KPMO. Zaw.

Data i miejsce urodzenia 27 maja 1926 r. Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty Stanisława z d. Budzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Z.M.S. 5/9, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Pamiętam, że w okresie letnim zdaje się w lipcu lub sierpniu 1942 r. władze niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysocki obóz dla Żydów. Było im tam około 500 osób, ubrani byli w ubraniach cywilnych lub grelichach. Mieli oni swoją kuchnię na terenie obozu, zaś służba niemiecka – wachtmani – strażnicy mieli swoją kuchnię poza obozem. Wyżywienie Żydów było bardzo skąpe ilościowo i jakościowo. Była tam gotowana

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

przeważnie brukiew lub kapusta. W kuchni pracowały Żydówki pochodzące z Będzina. Zdarzały się wypadki że przychodziły one do naszego mieszkania, które w tym czasie znajdowało się tuż przy obozie. Żydówki te mówiły, że przyjechały do Łaz budować drogi i w rozmowie z nimi można było wywnioskować, że nie zamierzają one uciekać mimo, iż doradzaliśmy im. Żydzi w obozie pochodzili z Belgii, Francji i Holandii. Bardzo często zdarzały się wypadki, że na wózku wywożono zwłoki zmarłych Żydów w okolicy miejsca zamieszkania ob.Cwiężka i tam w lesie chowano, równając ziemię, by nie było śladów grobów. Ilu Żydów zmarło konkretnie powiedzieć nie mogę, ale uważam, że zmarło ich około 1/3 osób, to jest ponad 100 osób. Początkowo Żydów pilnowało kilkunastu młodych wyrostków niemieckich w mundurach czarnych, lecz nie wiem jakiej jednostki wojskowej. Kto był dowódcą tej jednostki strażników niemieckich nie wiem. Po kilku miesiącach służba wartownicza niemiecka zmieniła się i na miejsce młodych - przyszli starsi wiekiem strażnicy. Pamiętam, że jeden ze strażników był pochodzenia czeskiego względnie słowackiego, gdyż mówił po czesku i po polsku. Pamiętam również nazwisko jednego z Żydów: Lipszyc, starszy wiekiem mężczyzna, który bił innych Żydów za opieszale wykonywanie poleceń, a czasami nawet przy pobieraniu posiłków. Lipszyc posiadał dość grupy kij lub pałkę i tym bił swoich współziomków, a Niemcy śmiali się i uważali to za zabawę. To co wyżej opisano znam z własnych spostrzeżeń, będąc w Łazach, gdyż pracowałem w Wirku przy budowie kopalni.

O tym, by któryś z Żydów został zabity w obozie w Łazach nie powiedzieć nie mogę, gdyż żadnego takiego wypadku nie widziałem.

Jesienią /w październiku/ 1944 r.obóz zlikwidowano, wywożąc Żydów w kierunku Katowic.

Odczytano

Podpisywano

(Andrzej Kobylański)

Branice

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sęgo. akt. Ko. 349/68 G4KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 czerwca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jerzy Jan Szymiec (Dow. Os. ZN. 2658287 z dn. 12.5.1965 r. KPMO. Zaw

Data i miejsce urodzenia 27 maja 1926 r. Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty Stanisława z d. Budzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Z.M.S. 5/9, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Pamiętam, że w okresie letnim zdaje się w lipcu lub sierpniu 1942 r. w Łazach niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej obóz dla Żydów. Było im tam około 500 osób, ubrani byli w ubrania cywilnych lub grelichach. Mieli oni swoją kuchnię na terenie obozu, zaś służba niemiecka-wachtmani-stróżnicy mieli swoją kuchnię poza obozem. Wyżywienie Żydów było bardzo skąpe iłościowo i jakościowo. Była tam gotowana

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

przeważnie brukiew lub kapusta. W kuchni pracowały Żydówki pochodzące z Będzina. Zdarzały się wypadki że przychodziły one do naszego mieszkania, które w tym czasie znajdowało się tuż przy obozie. Żydówki te mówiły, że przyjechały do las budować drogi i w rozmowie z nimi można było wywnioskować, że nie zamierzają one uciekać mimo, iż doradzaliśmy im. Żydzi w obozie pochodzili z Belgii, Francji i Holandii. Bardzo często zdarzały się wypadki, że na wózku wywołano zwłoki zmarłych Żydów w okolicy miejsca zamieszkania ob. Cwika i tam w lesie chowano, równając ziemię, by nie było śladów grobów. Ilu Żydów zmarło konkretnie powiedzieć nie mogę, ale uważam, że zmarło ich około 1/3 osób, to jest ponad 100 osób. Początkowo Żydów pilnowało kilkunastu młodych wyrostków niemieckich w mundurach czarnych, lecz nie wiem jakiej jednostki wojskowej. Kto był dowódcą tej jednostki strażników niemieckich nie wiem. Po kilku miesiącach służba wartownicza niemiecka zmieniła się i na miejsce młodych - przyszli starsi wiekiem strażnicy. Pamiętam, że jeden ze strażników był pochodzenia czeskiego względnie słowackiego, gdyż mówił po czesku i po polsku. Pamiętam również nazwisko jednego z Żydów: Lipszyc, starszy wiekiem mężczyzna, który bił innych Żydów za opieszale wykonywanie poleceń, a czasami nawet przy pobieraniu posiłków. Lipszyc posiadał dość grupy kij lub pałkę i tym bił swoich współziomków, a Niemcy śmiali się i uważali to za zabawę. To co wyżej opisano znam z własnych obserwacji, będąc w lasach, gdyż pracowałem w Wirku przy budowie kopalni.

O tym, by któryś z Żydów został zabity w obozie w lasach nie powiedzieć nie mogę, gdyż żadnego takiego wypadku nie widziałem.

Jesienią /w październiku/ 1944 r. obóz zlikwidowano, wywołac Żydów w kierunku Katowic.

Odczytano

Podprokurator

(Tadeusz Zbyszewski)

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sggn. akt. Ko. 349/68 G1KBZH.

15. 43

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 czerwca 1968 r. Jacek Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okrągowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jerzy Jan Szyniec (Dow. Os. ZN. 2658287 z dn. 12.5.1965 r. KPMO. Zaw.

Data i miejsce urodzenia 27 maja 1926 r. Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Wincenty Stanisława z d. Budzińska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Z.M.S. 5/9, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie pracownik umysłowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Pamiętam, że w okresie letnim zdaje się w lipcu lub sierpniu 1942 r. władze niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej obóz dla Żydów. Było im tam około 500 osób, ubrani byli w ubrania cywilnych lub greńskich. Mieli oni swoją kuchnię na terenie obozu, zaś służba niemiecka-wachtmani-stratnicy mieli swoją kuchnię poza obozem. Wyżywienie Żydów było bardzo słabe ilościowo i jakościowo. Była tam gotowana

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

przeważnie brukiew lub kapusta. W kuchni pracowały Żydówki pochodzą-
ce z Będzina. Zdarzały się wypadki że przychodziły one do naszego
mieszkania, które w tym czasie znajdowało się tuż przy obozie. Ży-
dówki te mówiły, że przyjechały do las budować drogi i w rozmowie
z nimi można było wywnioskować, że nie zamierzają one uciekać mimo,
iż doradzaliśmy im. Żydzi w obozie pochodzili z Belgii, Francji i
Holandii. Bardzo często zdarzały się wypadki, że na wózku wywołano
świarki zmarłych Żydów w okolicy miejsca zamieszkania ob. Cwiaka i
tam w lesie chowano, równając ziemią, by nie było śladów grobów.
Ilu Żydów zmarło konkretnie powiedzieć nie mogę, ale uważam, że
zmarło ich około 1/3 osób, to jest ponad 100 osób. Początkowo Ży-
dów pilnowało kilkunastu młodych wyrastków niemieckich w mundu-
rach czarnych, lecz nie wiem jakiej jednostki wojskowej. Kto był
dowódcą tej jednostki strażników niemieckich nie wiem. Po kilku
miesiącach służba wartownicza niemiecka zmieniła się i na miejsce
młodych - przyszli starzy wielkimi strażnicy. Pamiętam, że jeden
ze strażników był pochodzenia czeskiego względnie słowackiego, gdyż
mówił po czesku i po polsku. Pamiętam również nazwisko jednego z
Żydów: Lipszyce, starszy wiekiem mężczyzna, który bił innych Żydów
za opieszale wykonywanie poleceń, a czasami nawet przy pobieraniu
posiłków. Lipszyce posiadał dość grupy kij lub pałkę i tym bił
swoich współziomków, a Niemcy śmiali się i uważali to za zabawę.
To co wyżej opisano znam z własnych doświadczeń, będąc w lasach,
gdzie pracowałem w Birku przy budowie kopalni.

O tym, by któryś z Żydów został zabity w obozie w lasach nie po-
wiedzieć nie mogę, gdyż żadnego takiego wypadku nie widziałem.

Jenienię /w październiku/ 1944 r. obóz zlikwidowano, wywołano Żydów
w kierunku Katowic.

Odczytano
Prokurator

Tadeusz Kobylanski

Szymon Pen

Prokuratura Powiatowa
w Cieszyńsku
 ul. Dąbrowskiego Nr 22
 (Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 21. 6. 1968 r.

Nr. 349/68-G1K3ZH.

W odpowiedzi należy podać
 datę i nr

Ob.

~~Marie Madra~~

~~w Łazach-Podlesie~~

~~ul. Wysocka~~

~~pow.~~

~~grom.~~

~~zawierciańskiego~~

Termin dnia 26.6.68 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałam
 powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 26 6 1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

2 Pismo doręczyłem:

- a) adresatowi,
 b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć.
 c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
 d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
 b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
 b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiwszy adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
 c) adresat zmarł,
 d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*)

dnia 19 r.

(podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

2 Pismo doręczyłem:

a) adresatowi,

b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem

....., który zobowiązał się pismo doręczyć.

c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,

d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,

b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)

b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,

c) adresat zmarł,

d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

46 a

Prokuratura Powiatowa
w Czeszynie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
(Oznaczenie Prokuratury)

Ob. ~~Janina Janina~~
w ~~Janach~~-Podlesie
ul. Wysocka
pow. ~~Janina~~ grom. ~~Janina~~

Dnia 28.6. 1968 r.

Nr. 349/68 G3 KBZH

Termin dnia 3.7.68 g.9.

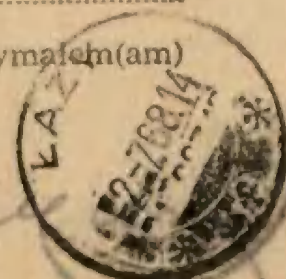
W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym

dnia 1.7. 1968 r.

(podpis)



Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

Prokuratura Powiatowa
w Ciepłuchowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23

(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 14.6. 1968 r.

Nr Ko. 349/68 GKBZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Maria Mądras

w Łazach, dzielnica Podlesie
ul. Wysockiej

pow. Zawiercińskiego

Termin dnia 18.6.68 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem (am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

Łazy, dnia 19. VI. 1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego.

48

2. Pismo doręczyłem:

a) adresatowi,

b) z powodu nieobecności adresata — dorosłemu domownikowi — w braku dorosłego domownika — sąsiadowi — dozorczy domu *) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć,

c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,

d) ponieważ odbiorca — jest niepiśmienny — odmawia podpisu *) stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 196... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma — sąsiadowi — dozorczy domu *) — przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,

b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej — Urzędzie Pocztowym *) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)

b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,

c) adresat zmarł,

d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
 (Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 14.6.1968 r.

Nr Ko. 349/68 GłKBZH.

W odpowiedzi należy podać
 datę i nr

Miejsce

SC 136012

Ob. Jan S z y m i e c

w Łazach, dzielnica Podlesie
 ul. Fabryczna
 pow. zawierciański

Termin dnia 21.06.68 g.9.

W E Z W A N I E

Wzywa się Obywatela(ke) do osobistego stawiennictwa w dniu 21 czerwca
1968 r. o godz. 9.- w Prokuraturze Powiatowej
 w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr 23
 pokój Nr 407 jako podrywany, świadka, węgry w sprawie zbrodni hitler-
owskich w Łazach o przestępstwo z art. k. k.

*) Niepotrzebne skreślić.

(podpis, nazwisko i stanowisko)

Gp-127 — zam. 2268-PWH/Ww.CWD JZG 1260/63 150.000 A6X2

OBJASNIENIE

10

1. Podejrzany pozostający na wolności, jest obowiązany stawić się na każde wezwanie prokuratury i zawiadomić prokuratora o każdej zmianie miejsca zamieszkania.

W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa podejrzanego można go sprowadzić przymusowo (art. 75 § 1 i 2 k. p. k.).

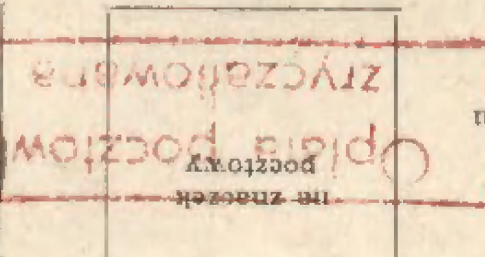
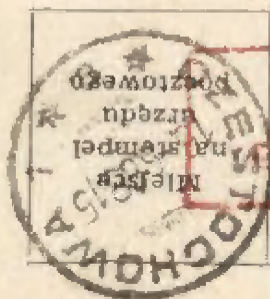
2. Świadek winien się stawić w miejscu, dniu i godzinie wskazanych w wezwaniu i pozostać aż do zwolnienia.

Nieusprawiedliwione niestawiennictwo świadka podlega ukaraniu grzywną, ponadto prokurator zarządzi przymusowe sprowadzenie (art. 105 § 1 i 2 k. p. k.).

3. Biegłego wezwanego do stawiennictwa dotyczą odpowiednie przepisy odnośnie stawiennictwa świadków (art. 123 § 1 i § 2 k. p. k.).

Do

(do załączenia)



Za zwrotnym poświadczeniem odbioru

Tu przebiegać

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23⁴
(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 14.6. 1968 r.
Nr Ko. 349/68 GAK BZH.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Jan S z y m i e c

w Łazach, dzielnice Podlesie
ul. Fabryczna
pow. zawierciańskiego

Termin dnia 21.06.68 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am) powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

....., dnia/..... 196..... r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego.

12

2. Pismo doręczyłem:
- a) adresatowi,
 - b) z powodu nieobecności adresata — dorosłemu domownikowi — w braku dorosłego domownika — sąsiadowi — dozorczy domu *) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć,
 - c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
 - d) ponieważ odbiorca jest niepiśmienny — odmawia podpisu *) stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 196..... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma — sąsiadowi — dozorczy domu *) — przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczone,
- b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej — Urzędzie Pocztowym *) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.
4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia: .
- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
 - b) adresat wyprowadził się, nie pozostawivszy adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
 - c) adresat zmarł,
 - d) inna przyczyna:

skie-
jenia

....., dnia 196..... r.

Organ doręczający:

Listonosz — posłaniec *) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sggn. akt. Ko.349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 3 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po

czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Magdalena-Maria Mądry z d. Musiałek (Dow. Os. BC.325889 z d.8.4.53)

Data i miejsce urodzenia 25 lipca 1916 r. Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Marceli i Florentyna z d. Cwiąg

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Krzywa 5 powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emerytka Karalność nie karana

Stosunek do stron obca.

Zdaje się, że na przełomie 1942-1943 r. w Łazach niemieckie założyły w Łazach na moich łakach obóz pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Łazach.

Dokładnie nie wiem ile tam przebywało Żydów. Wydaje mi się, że ponad 200.

Skąd ci ludzie byli nie wiem i nigdy z nikim z tego obozu nie rozmawiałam

Bardzo często moje dzieci, a w szczególności syn Jerzy Mądry, zamieszk.

w Knurowie, powiatu rybnickiego, Osiedle 1000-lecia, hotel robotniczy.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

19
doręczał pożywienie w postaci chleba, owoców itp. Razem z synem Jerzym doręczał żywność ob. Waldemar Kowalski obecnie sędzia lub Prokurator w Opolu. Inne dzieci również dostarczały żywność. Nie pamiętam w ilu barakach mieszkali Żydzi. Obóz ogrodzony był drutem kolczastym. Do obozu było jedno tylko wejście przez bramę i wartownię, od ulicy Fabrycznej. Na terenie obozu nigdy nie byłem. Słyszałam od znajomych, że jeden z Żydów podobno pochodził z Wiednia, był muzykiem. Przy wykańczaniu robót przy ciśnieniu wieży, wyskoczył ze znacznej wysokości na gruzy i zabił się, doprowadzony do tego kroku przez wartowników niemieckich. Wartownicy byli to młodzi ludzie w wieku około 18-20 lat, ubrani w mundurach w kolorze jasnozielonym (Hitlerjugend), około 20 osób. Później na ich miejsce przysłani byli inni starsi wiekiem, oraz służbę pełnili również Żydzi, specjalna do tego przeznaczona grupa, która posiadała pałki lub kije i znęcali się nad pozostałymi Żydami. Jak się nazywał kierownik grupy wartowników niemieckich nie wiem i o to nikogo nie pytałam. Osobiście nie widziałam, by wartownicy niemieccy zastrzelili któregośkolwiek z Żydów. Mówił mi obywatel Łaz ob. Przybyła Piotr, zamieszkały przy ul. Wysockiej 4 lub 5, iż widział wywożone z terenu obozu trupy żydowskie i chowali w lasku w pobliżu zagrody ob. Cwięka, przy ul. Częstochowskiej. Ilu Żydów zmarło z głodu, czy zostało zamordowanych nie wiem, gdyż tym się wtedy nie interesowałam. Groby żydowskie były równane z ziemią, tak, że nie wiadomo ilu tych Żydów tam pochowano. Żydzi pracowali na torach kolejowych w pobliżu Łaz oraz budowali wieżę ciśniową.

Mąż mój Jan Mądry aresztowany został w dniu 5 września 1943 r. rano w Łazach przez żandarmerię niemiecką (nie wiem skąd) za rzekomą przynależność do grupy ruchu oporu "Orzeł Biały". Tego dnia aresztowanych było około 20 mężczyzn-Polaków. Podobno Orlikowski Orlikowski - imienia nie wiem - pochodzący z Częstochowy na prośbę prowokatora niemieckiego wręczył mu listę osób, ~~które miały być ostrzeżone~~ ~~przez prowokatora~~ które rzekomo należały do ruchu oporu i które miały być ostrzeżone przez prowokatora i miały zmienić miejsce zamieszkania to jest uciekać na teren Generalnego Gubernatorstwa. Prowokator ten dostarczył listę Niemcom i dlatego przeprowadzono na terenie Łaz aresztowania. Były również w Łazach inne aresztowania, lecz ja dzisiaj nie pamiętam.

O d c z y t a n o.

Podprokurator

(Tadeusz Kobylański)

czytany przez

175

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ko. 349/68 GIKBZM.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 3 lipca 1968 r. Tadeusz Kobyłowski podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po

czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Magdalena-Maria Mairy z d. Musiałek (Dow. Os. BC. 325889 z d. 8.4.5

Data i miejsce urodzenia 25 lipca 1916 r. Mysok, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Marcelli i Florentyna z d. Cwik

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Krzywa 5 powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emerytka Karalność nie karana

Stosunek do stron obca.

Zdaje się, że na przełomie 1942–1943 r. w Łazach niemieckie załogi w Łazach na moich łakach obóz pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Łazach.

Dokładnie nie wiem ile tam przebywało Żydów. Wydaje mi się, że ponad 200.

Skąd ci ludzie byli nie wiem i nigdy z nikim z tego obozu nie rozmawiałam

Bardzo często moje dzieci, a w szczególności syn Jerzy Mądry, zamiesz.

w Knurówie, powiatu rybnickiego, Osiedle 1000-lecia, hotel robotniczy.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Z.A.K-CE A-569/67 3000.14

doręczał pożywienie w postaci chleba, owoców itp. Razem z synem Jerzym doręczał żywność ob. Waldemar Kowalski obecnie sędzia lub Prokurator w Opolu. Inne dzieci również dostarczały żywność. Nie pamiętam w ilu barakach mieszkali Żydzi. Obóz ogrodzony był drutem kolczastym. Do obozu było jedno tylko wejście przez bramę i wartownię, od ulicy Fabrycznej. Na terenie obozu nigdy nie byłem. Słyszałam od znajomych, że jeden z Żydów podobno pochodził z Wiednia, był muzykiem. Przy wykonywaniu robót przy cięnięciu wieży, wyskoczył ze znacznej wysokości na gruzy i zabił się, doprowadzony do tego kroku przez wartowników niemieckich. Wartownicy byli to młodzi ludzie w wieku około 18-20 lat, ubrani w mundury w kolorze jasnozielonym (Hitlerjugend), około 20 osób. Później na ich miejsce przysłani byli inni starsi wiekiem, oraz służbę pełnili również Żydzi, specjalna do tego przeznaczona grupa, która posiadała pałki lub kije i znęcali się nad pozostałymi Żydami. Jak się nazywał kierownik grupy wartowników niemieckich nie wiem i o to nikogo nie pytałam. Osobiście nie widziałam, by wartownicy niemieccy zastrzelili któregoś z Żydów. Mówił mi obywatel Łaz ob. Przybyła Piotr, zamieszkały przy ul. Wysokiej 4 lub 5, iż widział wywożone z terenu obozu trupy żydowskie i chował w lesku w pobliżu zagrody ob. Cwikła, przy ul. Częstochowskiej. Ilu Żydów zmarło z głodu, czy zostało zamordowanych nie wiem, gdyż tym się wtedy nie interesowałam. Groby żydowskie były równane z ziemią, tak, że nie wiadomo ilu tych Żydów tam pochowano. Żydzi pracowali na torach kolejowych w pobliżu Łaz oraz budowali wieżę ciśniącą.

Mąż mój Jan Mądry aresztowany został w dniu 5 września 1943 r. rano w Łazach przez żandarmerię niemiecką (nie wiem skąd) za rzekomą przynależność do grupy ruchu oporu "Orzeł Biały". Tego dnia aresztowanych było około 20 mężczyzn-Polaków. Podobno Orlikowski - imię nie wiem - pochodzący z Częstochowy na prośbę prowokatora niemieckiego wręczył mu listę osób, ~~które miały przynależność do ruchu oporu~~ ~~które miały przynależność do ruchu oporu~~ które rzekomo należały do ruchu oporu i które miały być ostrzeżone przez prowokatora i miały zmienić miejsce zamieszkania to jest uciekać na teren Generalnego Gubernatorstwa. Prowokator ten dostarczył listę Niemcom i dlatego przeprowadzono na terenie Łaz aresztowania. Były również w Łazach inne aresztowania, lecz ja dzisiaj nie pamiętam.

O d c z y t a n o.

Podprokurator

(Tadeusz Kobylański)

Elżbieta Cudman

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 G1KEZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 3 lipca 19 68 r. Tadeusz Kobylański podprokuratorProkuratury Powiatowej w Częstochowie delegowanyprzez Prokuratora Generalnego w Warszawie do OkręgowejKomisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że ²⁾.

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Magdalena-Maria Wądry z d. Kusiałek (Dow. Os. BG. 325889 z 4.8.4.5)Data i miejsce urodzenia 25 lipca 1916 r. Wysoka, powiatu zawierciańskiegoImiona rodziców Karceli i Florentyna z d. CwiągMiejsce zamieszkania Łazy, ul. Krzywa 5 powiatu zawierciańskiegoZajęcie emerytka Karalność nie karanaStosunek do stron obca.

Zdaje się, że na przełomie 1942-1943 r. w Łazach niemieckie założyły w Łazach na moich łakach obóz pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Łazach. Dokładnie nie wiem ile tam przebywało Żydów. Wydaje mi się, że ponad 200. Skąd ci ludzie byli nie wiem i nigdy z nikim z tego obozu nie rozmawiałam. Bardzo często moje dzieci, a w szczególności syn Jerzy Wądry, zamiesz. w Knurówie, powiatu rybnickiego, Usiedle 1000-lecia, hotel robotniczy.

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

8
 doręczał pożywienie w postaci chleba, owoców itp. Razem z synem Je-
 rzym doręczał żywność ob. Waldemar Kowalski obecnie sędzia lub Proku-
 rator w Opolu. Inne dzieci również dostarczały żywność. Nie pamię-
 tam w ilu barakach mieszkali Żydzi. Oboz ogrodzony był drutem kol-
 szastym. Do obozu było jedno tylko wejście przez bramę i wartownię,
 od ulicy Fabrycznej. Na terenie obozu nigdy nie byłem. Słyszałem
 od znajomych, że jeden z Żydów podobno pochodził z Wiednia, był
 muzykiem. Przy wykonywaniu robót przy ciągnięciu wiaty, wyskoczył
 ze znacznej wysokości na gruzy i zabił się, doprowadzony do tego
 kroku przez wartowników niemieckich. Wartownicy byli to młodzi lu-
 dzi w wieku około 18-20 lat, ubrani w mundurach w kolorze jasno-
 zielonym (Hitlerjugend), około 20 osób. Później na ich miejsce przy-
 szli inni starsi wiekiem, oraz służbę pełnili również Żydzi,
 specjalna do tego przeznaczona grupa, która posiadała pałki lub
 kije i znęcali się nad pozostałymi Żydami. Jak mię nazywał kierow-
 nik grupy wartowników niemieckich nie wiem i o to nikogo nie pyta-
 łem. Osobiście nie widziałam, by wartownicy niemieccy zastrzelili
 któregośkolwiek z Żydów. Mówił mi obywatel Łaz ob. Przybyła Piotr,
 zamieszkały przy ul. Wysockiej 4 lub 5, iż widział wywołane z terenu
 obozu trupy żydowskie i chował w lesku w pobliżu zagrody ob. Cwię-
 ka, przy ul. Częstochowskiej. Ilu Żydów zmarło z głodu, czy zostało
 zamordowanych nie wiem, gdyż tym się wtedy nie interesowałem. Gro-
 by żydowskie były równane z ziemią, tak, że nie wiadomo ilu tych
 Żydów tam pochowano. Żydzi pracowali na torach kolejowych w pobli-
 zu Łaz oraz budowali wieżę ciśnieniową.

Mój mój Jan Kądry aresztowany został w dniu 5 września 1943 r.
 rano w Łazach przez żandarmerię niemiecką (nie wiem skąd) za rze-
 komą przynależność do grupy ruchu oporu "Orzeł Biały". Tego dnia
 aresztowanych było około 20 młodych Polaków. Podobno Gzliowski
 Orlikowski - imienia nie wiem - pochodzący z Częstochowy na prośbę
 prowokatora niemieckiego wręczył mu listę osób, ~~które miały przynależność~~
~~które miały przynależność~~ które rzekomo należały do ruchu oporu i które miały
 być ostrzeżone przez prowokatora i miały znaleźć miejsce zamiesz-
 kania to jest uciekać na teren Generalnego Gubernatorstwa. Prowoka-
 tor ten dostarczył listę Niemcom i dlatego przeprowadzono na terenie
 Łaz aresztowania. Były również w Łazach inne aresztowania, lecz ja dzi-
 siaj nie pamiętam.

O d c z y t a n o.

Waldemar Kowalski
 Waldemar Kowalski

członek komisji

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
(Oznaczenie Prokuratury)

Ob.

Stanisław Cwik

w Łazach

ul. Częstochowska

pow. pow. grom.

Dnia 28.6.1968r.

Nr K. 319/68 GAKBZH.

Termin dnia 4.7.68 g.9.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 29.6.1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

2 Pismo doręczyłem:

a) adresatowi,

b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć.

c) odbiorca umieścił swój podpis w części I poświadczenia,

d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,

b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części I poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)

b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,

c) adresat zmarł,

d) inna przyczyna:

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Syg. akt. Ko. 349/68 GŁKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław C w i ę k

Data i miejsce urodzenia 12 listopada 1900 r. w Łazach, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Mateusz i Maria z d. Porębska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Częstochowska 13, pow. zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Latem 1940 roku władze niemieckie rozpoczęły budowę torów kolejowych – rozrządowych i torów odchodzących. Ponieważ brak było robotników polskich, założyli obóz dla cywilnej ludności żydowskiej. Sprowadzano więc z Francji, Belgii i Holandii Żydów, założono obóz, wystawiono baraki dla pomieszczenia ludności żydowskiej, postawiono kuchnię, zaś obóz ogrodzono drutami. Było tam około 500 ludzi – Żydów, chodzili oni w swoich ubraniach,

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

posiadali żółte opaski na rękawach i nosili gwiazdy Dawida z przodu i z tyłu. Wśród Żydów byli również tacy, którzy mieli obowiązek strzeżenia Żydów-robotników i pilnowania porządku. Żydów, którzy nie podporządkowywali się zarządzeniom niemieckich strażników-wachtmanów bili kijami lub pałkami Niemcy lub wachtmani żydowscy. Wyżywienie w obozie było bardzo skąpe, gdyż widywałem powracających z pracy Żydów, którzy z osłabienia i wycieńczenia przewracali się po drodze, niektórych osłabłych Żydów prowadzono, a niektórych zabijano na drodze. Zabitych Żydów wywozili na dwukołowym wózku inni Żydzi do lasu w pobliżu mojego miejsca zamieszkania i tam w podmokłym terenie chowano tak, by nie pozostawiać grobów - po prostu ziemię równano. Ja widywałem starszych wiekiem strażników-wachtmanów, którzy pilnowali Żydów. Ilu było tych wachtmanów i kto nimi dowodził nie wiem. Czasami słyszałem dochodzące z terenu obozu krzyki i prośby. Rozumiałem, że Żydów wachtmani bili. Nie mogę konkretnie powiedzieć, czy któregoś z Żydów zabito, gdyż tego zdarzenia osobiście nie widziałem. Ilu Żydów zamordowano nie wiem. Jesienią 1943 roku obóz zlikwidowano i Żydów wywieziono do obozu w Oświęcimiu.

W Łazach widziałem niejednokrotnie, jak polska ludność cywilna podawała przez druty żywność ludności żydowskiej, a zdarzały się przypadki, że i ja osobiście podawałem chleb. Trudniej było podawać wodę, gdyż o to bardzo często wachtmani bili podających. Jeden raz prowadziłem pociąg towarowy tak zwany "specjalny" z Łaz z Żydami Jugosłowiańskimi do Piotrkowa, a dalej prowadził inny zespół kolejarzy do Trebłinki. Żydzi przez kraty mówili, że jadą do pracy do Warszawy, my zaś kolejarze wiedzieliśmy, że ten transport Żydów jedzie do Trebłinki - do zniszczenia. Innym razem prowadziłem w 1942 r. prowadziłem pociąg "specjalny" z Łodzi Kaliskiej przez Żduńską-Wolę, -Karsznice - Tarnowskie Góry do Oświęcimia. Był to pociąg składający się z 75 wagonów krytych. Według przepisów kolejowych w każdym wagonie wolno było pomieścić 40 ludzi, lecz Niemcy ładowali około 200 ludzi w każdym wagonie. Pociąg ten wprowadziliśmy jedynie na stację Oświęcim, a dalej przejęła go służba niemiecka, posiadająca psy i krótką broń palną.

Ludzie powszechnie mówili, że u Driańskiego znaleziono jakieś ulotki. Później aresztowano jego brata i kilku innych mężczyzn, których skierowano do obozu w Oświęcimiu. Część z tych ludzi wyginęła w Oświęcimiu, część powróciła, lecz już nie żyją.-

Podprokurator Odczytano

(Tadeusz Kobylański)

Wigór Stanisław

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sggg. akt. Ko. 349/68 G2KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Nadzanie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław C w i ę k

Data i miejsce urodzenia 12 listopada 1900 r. w Łazach, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Mateusz i Maria z d. Porębska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Częstochowska 13, pow. zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Latem 1940 roku władze niemieckie rozpoczęły budowę torów kolejowych – rozrządowych i torów odchodzących. Ponieważ brak było robotników polskich, założyli obóz dla cywilnej ludności żydowskiej. Sprowadzano więc z Francji, Belgii i Holandii Żydów, założono obóz, wystawiono baraki dla pomieszczenia ludności żydowskiej, postawiono kuchnię, zaś obóz ogrodzono drutami. Było tam około 500 ludzi – Żydów, chodzili oni w swoich ubraniach,

1) Zbędne wyrocz dźwięku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

64

posiadali żółte opaski na rękawach i nosili gwiazdy Dawida z przodu i z tyłu. Wśród Żydów byli również tacy, którzy mieli obowiązek strzeżenia Żydów-robotników i pilnowania porządku. Żydów, którzy nie podporządkowywali się zarządzeniom niemieckich strażników-wachtmanów bili kijami lub pałkami Niemcy lub wachtmani żydowscy. Wyżywienie w obozie było bardzo skąpe, gdyż widywałem powracających z pracy Żydów, którzy z osłabienia i wycieńczenia przewracali się po drodze, niektórych osłabłych Żydów prowadzono, a niektórych zabijano na drodze. Zabitych Żydów wywozili na dwukołowym wózku inni Żydzi do lasu w pobliżu mojego miejsca zamieszkania i tam w podmokłym terenie chowano tak, by nie pozostawiać grobów - po prostu ziemię równano. Ja widywałem starszych wiekiem strażników-wachtmanów, którzy pilnowali Żydów. Ilu było tych wachtmanów i kto nimi dowodził nie wiem. Czasami słyszałem dochodzące z terenu obozu krzyki i prośby. Rozumiałem, że Żydów wachtmani bili. Nie mogę konkretnie powiedzieć, czy któregoś z Żydów zabito, gdyż tego zdarzenia osobiście nie widziałem. Ilu Żydów zamordowano nie wiem. Jesienią 1943 roku obóz zlikwidowano i Żydów wywieziono do obozu w Oświęcimiu. W lasach widziałem niejednokrotnie, jak polska ludność cywilna podawała przez druty żywność ludności żydowskiej, a zdarzały się przypadki, że i ja osobiście podawałem chleb. Trudniej było podawać wodę, gdyż o to bardzo często wachtmani bili podających. Jeden raz prowadziłem pociąg towarowy tak zwany "specjalny" z Jaz z Żydami Jugosłowiańskimi do Piotrkowa, a dalej prowadził inny zespół kolejarzy do Trebłinki. Żydzi przez kraty mówili, że jadą do pracy do Warszawy, my zaś kolejarze wiedzieliśmy, że ten transport Żydów jedzie do Trebłinki - do zniszczenia. Innym razem prowadziłem w 1942 r. prowadziłem pociąg "specjalny" z Łodzi Kaliskiej przez Zdunską-Wolę, -Karsznice - Tarnowskie Góry do Oświęcimia. Był to pociąg składający się z 75 wagonów krytych. Według przepisów kolejowych w każdym wagonie wolno było pomieścić 40 ludzi, lecz Niemcy ładowali około 200 ludzi w każdym wagonie. Pociąg ten wprowadziliśmy jedynie na stację Oświęcim, a dalej przejęła go służba niemiecka, posiadająca psy i krótką broń palną.

Ludzie powszechnie mówili, że u Dziańskiego znaleziono jakieś ulotki. Później aresztowano jego brata i kilku innych mężczyzn, których skierowano do obozu w Oświęcimiu. Część z tych ludzi wyginęła w Oświęcimiu, część powróciła, lecz już nie żyją.-

Podprokurator

Odczytano

(Tadeusz Kobylanski)

Ewiza Stanczak

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sggn. akt. Ko. 349/68 G2KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław C w i ę k

Data i miejsce urodzenia 12 listopada 1900 r. w Łazach, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Tadeusz i Maria z d. Porębaka

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Częstochowska 13, pow. zawierciańskiego

Zajęcie emeryt kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Latem 1940 roku władze niemieckie rozpoczęły budowę torów kolejowych – roządowych i torów odchodzących. Ponieważ brak było robotników polskich, załotyli obóz dla cywilnej ludności żydowskiej. Sprowadzano więc z Francji, Belgii i Holandii Żydów, załotyli obóz, wystawiono baraki dla pomieszczenia ludności żydowskiej, postawiono kuchnię, zaś obóz ogrodzono drutami. Było tam około 500 ludzi – Żydów, chodzili oni w swoich ubraniach,

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

posiadali takie opaski na rękawach i nosili gwiazdy Dawida z przodu i z tyłu. Wśród Żydów byli również tacy, którzy mieli obowiązek strzeżenia Żydów-robotników i pilnowania porządku. Żydów, którzy nie podporządkowywali się zarządzeniom niemieckich strażników-wachtmanów bili kijami lub pałkami Niemcy lub wachtmani tygodnicy. Wytywanie w obozie było bardzo skąpe, gdyż widywałem powracających z pracy Żydów, którzy z osłabieniem i wycieńczenia przewracali się po drodze, niektórych osłabłych Żydów prowadzono, a niektórych zabijano na drodze. Zabitych Żydów wywozili na dwukółowym wózku inni Żydzi do lasu w pobliżu mojego miejsca zamieszkania i tam w podmokłym terenie chowano tak, by nie pozostawiać grobów - po prostu ziemię równano. Ja widywałem starych wiekiem strażników-wachtmanów, którzy pilnowali Żydów. Ilu było tych wachtmanów i kto nimi dowodził nie wiem. Czasami słyszałem dochodzące z terenu obozu krzyki i prośby. Rozumiałem, że Żydów wachtmani bili. Nie mogę konkretnie powiedzieć, czy któregoś z Żydów zabito, gdyż tego zdarzenia osobiście nie widziałem. Ilu Żydów zamordowano nie wiem. Jesienią 1943 roku obóz zlikwidowano i Żydów wywieziono do obozu w Oświęcimiu. W lasach widziałem niejednokrotnie, jak polska ludność cywilna podawała przez druty tywność ludności żydowskiej, a zdarzały się przypadki, że i ja osobiście podawałem chleb. Trudniej było podawać wodę, gdyż o to bardzo często wachtmani bili podających. Jeden raz prowadziłem pociąg towarowy tak zwany "specjalny" z Las z Żydami Jugosłowiańskimi do Piotrkowa, a dalej prowadził inny zespół kolejarzy do Treblinki. Żydzi przez kraty mówili, że jadą do pracy do Warszawy, my zaś kolejarze wiedzieliśmy, że ten transport Żydów jedzie do Treblinki - do zniszczenia. Innym razem prowadziłem w 1942 r. prowadziłem pociąg "specjalny" z Łodzi Kaliskiej przez Zdunską-Wolę, -Karsznice - Tarnowskie Góry do Oświęcimia. Był to pociąg składający się z 75 wagonów krytych. Według przepisów kolejowych w każdym wagonie wolno było pomieścić 40 ludzi, lecz Niemcy ładowali około 200 ludzi w każdym wagonie. Pociąg ten wprowadziliśmy jedynie na stację Oświęcim, a dalej przejęła go służba niemiecka, posiadająca psy i krótką broń palną.

Ludzie powszechnie mówili, że u Dziańskiego znaleziono jakieś ulotki. Później aresztowano jego brata i kilku innych mętozysn, których skierowano do obozu w Oświęcimiu. Część z tych ludzi wyginęła w Oświęcimiu, część powróciła, lecz już nie żyją.-

Podprokurator

(Padeusz Kobylański)

Odczytano

Leży Stawski

64

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ko.349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 lipca 1968 r. Tadeusz Kobyłański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Witold Ziaja (Dow.Os.BR.8403269 z dn.13.11.1966 r.)

Data i miejsce urodzenia 20 lipca 1924 r. Słotwina, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Jan i Marianna z d.Kleszcz

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Głazówka 7 powiatu zawierciańskiego

Zajęcie kolejarz Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Na przełomie 1942-1943 r. założono w Łazach w pobliżu dworca kolejowego obóz żydowski. Zakwaterowano tam w barakach około 500-600 Żydów. Żydzi pochodzili z Francji, Belgii i Holandii. Byli oni ubrani w swoje własne ubrania z tym, że na piersiach i plecach nosili gwiazdy Dawida i opaski żółte na rękawach. Na terenie obozu była prowadzona dla Żydów specjalna kuchnia. Gotowano przeważnie kapustę lub brukiew. Były to artykuły bardzo

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

ubogie kalorycznie. Widywałem Żydów udających się do pracy i powracających z pracy. Z Wycieńczenia i głodu Żydzi padali na drodze. W takich wypadkach albo mocniejsi Żydzi pomagali im iść do baraków, albo też - co często się zdarzało - Żydzi posiadający pałki lub kije bili ich. Ja osobiście widziałem, jak kilka razy młody wartownik niemiecki bił osłabłych z wycieńczenia Żydów powracających z pracy do obozu. Jak się nazywał ten Niemiec nie wiem. Inni Niemcy mówili, że był to Niemiec, który był na ~~wschodnim~~ wschodnim froncie i tak się znęcał nad Żydami. Kto był komendantem obozu nie wiem. Zdaje się, że jesienią 1943 r. obóz zlikwidowano i pozostałych przy życiu Żydów wywieziono do Oświęcimia.

Widziałem, że Żydów pilnowało w czasie pracy dość dużo wartowników, lecz ile nie mogę dokładnie powiedzieć, ponieważ prace prowadzone były w kilku punktach: to jest przy budowie wieży ciśnienia i budowie lub naprawie torów kolejowych w kierunku Katowic i w kierunku Zawiercia.-

Zdaje się, że w 1943 r. żandarmeria niemiecka zabrała matkę przypisując jej winę za to, że posiadając krowę zacieloną pobrała kartki na mleko. Za to niemiecki sąd w Zawierciu ukarał ją 6 miesięcznym aresztem. Karę matka odbywała w Sosnowcu na kopalni w dniu zwolnienia została skierowana do pracy w Mysłowicach. Później matka pisała, że przebywa w obozie w Oświęcimiu, skąd po kilku tygodniach przyszło zawiadomienie do ojca, by wykupił prochy matki, która rzekomo miała umrzeć na skręt kiszek.

Ilu Żydów zostało zamordowanych w obozie nie umiem powiedzieć, gdyż zamieszkiwałem wtedy daleko od miejsca obozu i bliżej nie interesowałem się mieszkańcami obozu.- Wiadomo mi było, że Żydów ^{zmarłych} z obozu wywożono w pobliże miejsca zamieszkania ob.Cwiężka i tam w lesie chowano.

O d c z y t a n o . .

Podprokurator

(Tadeusz Kobylański)

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

6P

Sgga. nkt.

Ko. 349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 r.

5 lipca

68

Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie do Okręgowej
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1946 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
K a t o w i c a c h
art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

Data i miejsce urodzenia Zdzisław (Dow. Os. BR. 8403269 z dn. 13.11.1966 r.)

Imiona rodziców 20 lipca 1924 r. Słotwina, powiatu zawierciańskiego

Miejsce zamieszkania Jan i Marianna z d. Kleszcz

Zajęcie Łazy, ul. Głazówka, Karłowice, powiatu zawierciańskiego

Stosunek do stron kolejarz nie karany

Stosunek do obcy.

Na przełomie 1942-1943 r. zstężono w Łazach w pobliżu dworca kolejowego obóz żydowski. Zakwaterowano tam w barakach około 500-600 Żydów. Żydzi pochodzili z Francji, Belgii i Holandii. Byli oni ubrani w swoje własne ubranie z tym, że na piersiach i plecach nosili gwiazdy Dawida i opaski żółte na rękawach. Na terenie obozu była prowadzona dla Żydów specjalna

1) Zb. dno wyrazy druku należy określić.

2) Wpisać odpowiedni stosunek stosowany do treści art. 94 k. p. k.

70
ubogie kalorycznie. Widywałem Żydów udających się do pracy i powracających z pracy. Z Wycieńczenia i głodu Żydzi padali na drodze. W takich wypadkach albo mocniejsi Żydzi pomagali im iść do baraków, albo też - co często się zdarzało - Żydzi posiadający pałki lub kije bili ich. Ja osobiście widziałem, jak kilka razy młody wartownik niemiecki bił osłabłych z wycieńczenia Żydów powracających z pracy do obozu. Jak się nazywał ten Niemiec nie wiem. Inni Niemcy mówili, że był to Niemiec, który był na ~~wschodnim~~ wschodnim froncie i tak się znęcał nad Żydami. Kto był komendantem obozu nie wiem. Zdaje się, że jesienią 1943 r. obóz zlikwidowano i pozostałych przy życiu Żydów wywieziono do Oświęcimia.

Widziałem, że Żydów pilnowało w czasie pracy dość dużo wartowników, lecz ile nie mogę dokładnie powiedzieć, ponieważ prace prowadzone były w kilku punktach: to jest przy budowie wieży ciśnienia i budowie lub naprawie torów kolejowych w kierunku Katowic i w kierunku Zawiercia.-

Zdaje się, że w 1943 r. żandarmeria niemiecka zabrała matkę przypisując jej winę za to, że posiadając krowę zacieloną pobrała kartki na mleko. Za to niemiecki sąd w Zawierciu ukarała ją 6 miesięcznym aresztem. Karę matka odbywała w Sosnowcu na kopalni w dniu zwolnienia została skierowana do pracy w Mysłowicach. Później matka pisała, że przebywa w obozie w Oświęcimiu, skąd po kilku tygodniach przyszło zawiadomienie do ojca, by wykupił prochy matki, która rzekomo miała umrzeć na skręt kiszek.

Ilu Żydów zostało zamordowanych w obozie nie umiem powiedzieć, gdyż zamieszkiwałem wtedy daleko od miejsca obozu i bliżej nie interesowałem się mieszkańcami obozu.- Wiadomo mi było, że Żydów ^{zmarłych} w obozie wywożono w pobliskie miejsca zamieszkania ob.Cwiężka i tam w lesie chowano.

O d c z y t a n o . .

Podprokurator

(Tadeusz Kobylanski)

Dnia 28.6. 1968 r.

Nr Ko. 349/68 G4 KBZH

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob. Field 21217

4

pow.

гтон.

Termin dnia 5.7.68 g.9.

Zwrotne poświadczenie odbioru

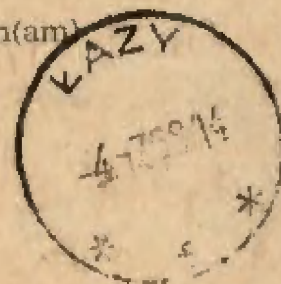
M 5 11 pca

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am) powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

dnia 19 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego



2. Pismo doręczyłem:
- a) adresatowi,
 - b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku do-
rosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem,
który zobowiązał się pismo doręczyć.
 - c) odbiorca umieścił swój podpis w części I poświadczenia,
 - d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam,
że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na
drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części I po-
świadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej
(Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w
o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do
(podać dokładny adres)
- b) adresat wyprowadził się, nie pozostawivszy adresu i mimo rozpytania
na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
- c) adresat zmarł,
- d) inna przyczyna: *zmarł* 3. 7. 68

dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

skre-
jenia

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spos. akt.

Ko. 349/68 G1KBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 r.

5 lipca

68

Tadeusz Kobyladecki podsekretarz

Przeznatury Powiatowej w Częstochodzie

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie do Okręgowej
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
Katowicach
Art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

Data i miejsce urodzenia

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Zajęcie

Sposunek do siron

Sposunek do

Na przełomie 1942-1943 r. załozono w lasach w pobliżu dworca kolejowego obóz żydowski. Zakwaterowano tam w barakach około 500-600 Żydów. Żydzi pochodzili z Francji, Belgii i Holandii. Byli oni ubrani w swoje własne ubrania z tym, że na piersiach i plecach nosili gwiazdy Dawida i opaski żółte na rękawach. Na terenie obozu była prowadzona dla Żydów specjalna

1) Zb. dane, unprazy, druku należy skrócić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

14

ubogie kalorycznie. Widywałem Żydów udających się do pracy i powracających z pracy. Z wycieńczenia i głodu Żydzi padali na drodze. W takich wypadkach albo mooniejai Żydzi pomagali im iść do baraków, albo też - co często się zdarzało - Żydzi posiadający pałki lub kije bili ich. Ja osobiście widziałem, jak kilka razy młody wartownik niemiecki bił osłabłych z wycieńczenia Żydów powracających z pracy do obozu. Jak się nazywał ten Niemiec nie wiem. Inni Niemcy mówili, że był to Niemiec, który był na stanowisku wschodnim froncie i tak się znęcał nad Żydami. Kto był komendantem obozu nie wiem. Zdało się, że jesienią 1943 r. obóz zlikwidowano i pozostałych przy życiu Żydów wywieziono do Oświęcimia.

Widziałem, że Żydów pilnowało w czasie pracy dość dużo wartowników, lecz ile nie mogę dokładnie powiedzieć, ponieważ prace prowadzone były w kilku punktach: to jest przy budowie wieży ciśnieniowej i budowie lub naprawie torów kolejowych w kierunku Katowic i w kierunku Zawiercia.-

Zdało się, że w 1943 r. Żandarmeria niemiecka zatrzymała matkę przypisując jej winę za to, że posiadając krowę zaciśloną pobierała kartki na mleko. Za to niemiecki sąd w Zawierciu ukarał ją 6 miesięcznym aresztem. Karę matka odbywała w Sosnowcu na kopalni w dniu zwolnienia została skierowana do pracy w Mysłowicach. Później matka pisała, że przebywała w obozie w Oświęcimiu, skąd po kilku tygodniach przyszło zawiadomienie do ojca, by wykupił prochy matki, która rzekomo miała umrzeć na skręt kiszek.

Ilu Żydów zostało zamordowanych w obozie nie umiem powiedzieć, gdyż zamieszkiwałem wtedy daleko od miejsca obozu i blitej nie interesowałem się mieszkańcami obozu.- Wiadomo mi było, że Żydów ^{zmarłych} w obozie wywożono w pobliskie miejsca zamieszkania ob.Cwiężka i tam w lesie chowano.

O d o z y t a n o . .

Podprokurator

Tadeusz Kobylański

(Oznaczenie Prokuratury)

Dnia 4.7. 1968 r.Nr Ko.349/68 OKBZHW odpowiedzi należy podać
datę i nr

Ob.

K a s aw Łazachstare bloki kolejowe

pow. grom.

Termin dnia 9.7.68 g.9.**Zwrotne poświadczenie odbioru**

.....

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

.....

dnia 4.7. 1968 r.

E. Wójcik
(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

76

2 Pismo doręczyłem:

- a) adresatowi,
- b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem, który zobowiązał się pismo doręczyć.
- c) odbiorca unieślił swój podpis w części 1 poświadczenia,
- d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

- 3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
- b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
- b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
- c) adresat zmarł,
- d) inna przyczyna:

skle-
jenia

..... dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 GŁKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Kasza

Data i miejsce urodzenia 20 stycznia 1909 r. w Zabkowicach-Będzińskich

Imiona rodziców Bronisław i Antonina z d. Siodłak

Miejsce zamieszkania Łazy, Kolejowa 14, pow. zawierciański

Zajęcie umysłowy pracownik kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że latem 1941 r. władze niemieckie założyły obóz przymusowej pracy dla Żydów w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej w Łazach. Żydów tych około 500-700 osób przywieziono z Francji, Belgii i Holandii. Dla Żydów wybudowano baraki oraz kuchnię, magazyn i jeden barak dla strażników-wartowników niemieckich. Żydzi chodzili w swoich ubraniach z tym, że na plecach i piersiach mieli pomalowane gwiazdy Dawida. Wyżywienie

1) Zbędne wprzód druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

78
dla Żydów musiało być bardzo skąpe, mało kaloryczne, gdyż po kilku tygodniach widziałem powracających Żydów z pracy bardzo osłabionych i niektórych podprzymywanych przez innych fizycznie mocniejszych Żydów. W powietrzu czuć było zapach gotowanej kapusty lub brukwi. Widziałem również, jak mało wydajnych w pracy inni Żydzi "capo" względnie strażnicy niemieccy bili ich pałkami, kijami lub t.p. przedmiotami. Żydzi zatrudnieni byli przeważnie przy budowie wieży ciśnienia i na torach kolejowych. Żydzi pracowali od godziny 6 -tej rano do 17 po południu. Osobiście nie widziałem, aby któryś z wartowników niemieckich strzelał do Żydów. Żydzi umierali z wycieńczenia i głodu. Zwłoki zmarłych Żydów inni Żydzi wywozili na dwukołowym wózku do lasu w pobliżu miejsca zamieszkania Cwika Stanisława i tam ich chowano, równając groby. Ilu Żydów zmarło w obozie nie umiem powiedzieć, gdyż groby równano i nie pozostało żadnych śladów miejsca pochowania zwłok.-----

Przypuszczam, że wartowników niemieckich było około 30-40 ludzi. Wiadomo mi, że był tam lagerführer, lecz jak się nazywał nie wiem. W dniu 5 września 1943 r. wywieziono mnie razem z Mądrym Janem, Władysławem Silem, Stanisławem Domagałą, Zygmuntem Michalskim i Zubikiem, Napiórkowskim, Wnukiem i innymi - których imion nie pamiętam razem około 100 mężczyzn wywieziono do obozu w Oświęcimiu na blok 11. Nie wiem więc kiedy zlikwidowano obóz Żydowski w Łazach i co się stało z jego mieszkancami, gdyż w tym czasie sam przebywałem w obozie: w Oświęcimiu, Neugamme-Hamburg, Mathausen-Gusen I Mathausen-Gusen II. Zona moja Zofia również była osadzona w obozie w Mysłowicach, w okresie od września 1944 r. do wyzwolenia. -
Z Żydami osadzonymi w obozie w Łazach osobiście nie rozmawiałem, gdyż nie znam języka żydowskiego, ani francuskiego.

O d c z y t a n o .

Podprokurator

(Tadeusz Kobylański)

78

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ko. 349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Kacza

Data i miejsce urodzenia 20 stycznia 1909 r. w Zabkowicach-Będzińskich

Imiona rodziców Bronisław i Antonina z d. Biedlak

Miejsce zamieszkania Leży, Kolejowa 14, pow. zawierciański

Zajęcie umysłowy pracownik kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że latem 1941 r. władze niemieckie założyły obóz przymusowej pracy dla Żydów w rozdzieleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej w Iezach. Żydów tych około 500-700 osób przywieziono z Francji, Belgii i Holandii. Dla Żydów wybudowano baraki oraz kuchnię, magazyn i jeden barak dla strażników-wartowników niemieckich. Żydzi chodzili w swoich ubraniach z tym, że na plecach i piersiach mieli powalone gwiazdy Dawida. Wyzywienie

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

80
dla Żydów musiało być bardzo skąpe, mało kaloryczne, gdyż po kilku tygodniach widziałem powracających Żydów z pracy bardzo osłabionych i niektórych podprzymywanych przez innych fizycznie mocniejszych Żydów. W powietrzu czuć było zapach gotowanej kapusty lub brukwi. Widziałem również, jak mało wydajnych w pracy byli Żydzi "capi" względnie strażnicy niemieccy bili ich pałkami, kijami lub t.p. przedmiotami. Żydzi zatrudnieni byli przeważnie przy budowie wieży ciśnień i na torach kolejowych. Żydzi pracowali od godziny 6 -tej rano do 17 po południu. Osobiście nie widziałem, aby któryś z wartowników niemieckich strzelał do Żydów. Żydzi umierali z wycieńczenia i głodu. Złotki zmarłych Żydów inni Żydzi wywozili na dwukółowym wózku do lasu w pobliżu miejsca zamieszkania Cwięka Stanisława i tam ich chowano, równając groby. Ilu Żydów zmarło w obozie nie udało mi się powiedzieć, gdyż groby równano i nie pozostawiano żadnych śladów miejsca pochowania zwłok.-----

Przypuszczam, że wartowników niemieckich było około 30-40 ludzi. Wiedzą mi, że był tam Lagerführer, lecz jak się nazywał nie wiem. W dniu 5 września 1943 r. wywieziono mnie razem z Mądrym Janem, Władysławem Silem, Stanisławem Domagałą, Zygmuntem Michalekim i Zubikiem, Napierkowskim, Haukiem i innymi - których imion nie pamiętam razem około 100 mężczyzn wywieziono do obozu w Oświęcimiu na blok 11. Nie wiem więc kiedy zlikwidowano obóz Żydowski w Łazach i co się stało z jego mieszkańcami, gdyż w tym czasie sam przebywałem w obozie: w Oświęcimiu, Neugamme-Hamburg, Mathausen-Gusen I Mathausen-Gusen II. Żona moja Zofia również była odesłana w obozie w Nyszowie, w okresie od września 1944 r. do wyzwolenia. -

Z Żydami odesłanymi w obozie w Łazach osobiście nie rozmawiałem, gdyż nie znałem języka żydowskiego, ani francuskiego.

O d c z y t a n o .

Podpisujący

(Tadeusz Kobylański)

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sugn. akt. Ko. 349/68 GłKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 lipca 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Kasza

Data i miejsce urodzenia 20 stycznia 1909 r. w Zabkowicach-Będzińskich

Imiona rodziców Bronisław i Antonina z d. Siodlak

Miejsce zamieszkania Łęzy, Kolejowa 14, pow. zawierciański

Zajęcie umysłowy pracownik kolejowy Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że latem 1941 r. władze niemieckie założyły obóz przymusowej pracy dla Żydów w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej w Łazach. Żydów tych około 500-700 osób przywieziono z Francji, Belgii i Holandii. Dla Żydów wybudowano baraki oraz kuchnię, magazyn i jeden barak dla strażników-wartowników niemieckich. Żydzi chodzili w swoich ubraniach z tym, że na plecach i piersiach mieli pomalowane gwiazdy Dawida. Wyżywienie

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

W dla Żydów musiało być bardzo skąpe, mało kaloryczne, gdyż po kilku tygodniach widziałem powracających Żydów z pracy bardzo osłabionych i niektórych podtrzymywanych przez innych fizycznie mocniejszych Żydów. W powietrzu czuć było zapach gotowanej kapusty lub brukwi. Widziałem również, jak mało wydajnych w pracy inni Żydzi "capo" względnie strażnicy niemieccy bili ich pałkami, kijami lub t.p. przedmiotami. Żydzi zatrudnieni byli przeważnie przy budowie wieży ciśnienia i na torach kolejowych. Żydzi pracowali od godziny 6 -tej rano do 17 po południu. Osobiście nie widziałem, aby któryś z wartowników niemieckich strzelał do Żydów. Żydzi umierali z wycieńczenia i głodu. Zwłoki zmarłych Żydów inni Żydzi wywozili na dwukółowym wózku do lasu w pobliżu miejsca zamieszkania Cwięka Stanisława i tam ich chowano, równając groby. Ila Żydów zmarło w obozie nie umiem powiedzieć, gdyż groby równano i nie pozostawiano żadnych śladów miejsca pochowania zwłok.-----

Przypuszczam, że wartowników niemieckich było około 30-40 ludzi. Wiadomo mi, że był tam legerführer, lecz jak się nazywał nie wiem. W dniu 5 września 1943 r. wywieziono mnie razem z Mądrym Janem, Władysławem Silem, Stanisławem Domagałą, Zygmuntem Michalskim i Zubikiem, Napiórkowskim, Wnukiem i innymi - których imion nie pamiętam razem około 100 mężczyzn wywieziono do obozu w Oświęcimiu na blok 11. Nie wiem więc kiedy zlikwidowano obóz Żydowski w Łazach i co się stało z jego mieszkańcami, gdyż w tym czasie sam przebywałem w obozie: w Oświęcimiu, Neugamme-Hamburg, Mathausen-Gusen I Mathausen-Gusen II. Zona moja Zofia również była osadzona w obozie w Mysłowicach, w okresie od września 1944 r. do wyzwolenia. -

Z Żydami osadzonymi w obozie w Łazach osobiście nie rozmawiałem, gdyż nie znałem języka żydowskiego, ani francuskiego.

O d c z y t a n o .

Prokurator

(Tadeusz Kobylański)

Częstochowa, dnia 21 czerwca 1968r.

Do

z siedzibą w Częstochowie
 /Prokuratura Powiatowa/
 w spr. Ds. 309/68/AL/G1KBZH.

Pilne! B
 Związku Bojowników o Wolność i
 Demokrację Zarząd Oddziału

_____ w Z a w i e r c i u _____
 28

Według posiadanych informacji w lasach, powiatu zawierciańskiego w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej na gruntach ob. Marii Madrej w okresie okupacji władze hitlerowskie utworzyły oboz narodowości żydowskiej.

Proszę Zarząd Oddziału ZBOWiD o ile to jest możliwe o podanie mi informacji: 1/ ilu mężczyzn Żydów przebywało w tym obozie, skąd pochodzili, ilu ich zginęło lub zostało wymordowanych, 2/ kto był kierownikiem obozu z ramienia władz niemieckich, jak się nazywał i skąd pochodził, 3/ czy i kto (po dać imiennie) znęcał się nad ludnością żydowską i w jaki sposób, czy ludność ta była dostatecznie odżywiana, czy i jakie

89
choroby szerzyły się nagle, czy była opieka lekarska i jaka, 4/ czy w obozie przebywały również kobiety czy były to Żydówki, skąd pochodziły, jak się nazywały, 5/ co się stało z obozem - kiedy został zlikwidowany i dokąd zostali przetransportowani przebywający tam Żydzi. 6/ Ilu Żydów było w tym obozie.

Odpowiedniej informacji oczekuje do dnia 7.7.1968r.

Podprokurator

/T.Kobyliński/

delegowany do Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie.

B pilne!
Częstochowa, dnia 9 lipca 1968 r.

z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/
w spr.Ko.349/66/AL/G4KBZH.

Do

29 85
Związku Bojowników o Wolność
i Demokrację Zarząd Oddziału

_____w Z a w i e r c i u_____

Uprzejmie proszę o przyspieszenie załatwienia mojego
pisma z dnia 21 czerwca r.b. Nr.Ko.349/66/AL/G4KBZH. w
przedmiocie udzielenie informacji o obozie dla Żydów
zorganizowanego w lasach na gruntach Marii Mądrej.

Nadmieniam, że termin udzielenia mi informacji upłynął
już w dniu 7 lipca r.b.

Podprokurator
/T.Kobyliński/
delegowany do Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie.

Związek Bojowników

• Wolność i Demokrację

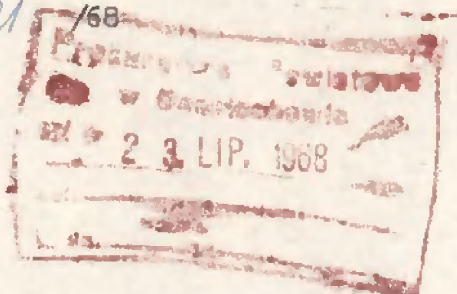
Zarząd Oddziału

Zawiercie

Zawiercie, dnia 12.7.1968 r.

86

L.dz/ 421 /68



Okręgowa Komisja Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie

/Prokuratura Powiatowa / 30

W odpowiedzi na pismo z dnia 21.7.1968 r. znak: DS 349/66/HL/GKKBZH Zarząd Oddziału Powiatowego ZBOWiD podaje następujące dane znajdujące się w aktach Oddziału:

- a/ Obóz mieścił się w łazach przy parowozowni
- b/ Przesiętny stan zaludnienia wynosił około 420 osób.

W obozie zmarło około 200 osób wskutek złego traktowania więźniów, ciężkiej pracy i braku opieki lekarskiej. Przebywali tam Żydzi nie tylko z Polski, ale także z Francji, Belgii i Holandii. Więźniowie pracowali przy budowie torów kolejowych i rozbudowie parowozowni. Przy pracy zdarzały się wypadki śmierci na skutek znęcania się hitlerowców.

Zamordowanych więźniów chowano przy starym cmentarzu wojskowym z I wojny światowej przy drodze do Ciągowic.

Dane zostały podane na podstawie oświadczeń naocznych świadków mieszkających w pobliżu tego obozu. Gwińk Bolesław, Zawalidroga Edward, Janoski Józef, Gryta Antonina.

Przewodn. Kom. Histor.

Kowalczyk Piotr

Prezes:

Wójcik Roman

**Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie**
ul. Dąbrowskiego Nr 23
(Oznaczenie Prokuratury)

Ob. Piotr Przybyła 87

w Łazach

ul. Bolesława 4 100 5

pow. Łódzkie grom. Łódź

Dnia 29 7 68 r.

Nr Ds. 349/68

Termin dnia 5.8.68 r.

W odpowiedzi należy podać
datę i nr

3 1 LIP. 1968

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienianym.

dnia 30 7 68 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

88

2 Pismo doręczyłem:

- a) adresatowi,
 b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorca domu*) nazwiskiem
 który zobowiązał się pismo doręczyć.
 c) odbiorca umieścił swój podpis w części I poświadczenia,
 d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorca domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
 b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części I poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w
 o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do
 (podać dokładny adres)
 b) adresat wyprowadził się, nie pozostawivszy adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
 c) adresat zmarł,
 d) inna przyczyna:

skre-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*)

..... dnia 19 r.

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

89

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. akt. Ds. 349/68 OKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kobyłański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w K a t o w i c a c h

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Piotr Przybyła (Dow.Os.BR. 2613985 z dn.14.styczn.1964 r!

Data i miejsce urodzenia 14 października 1989 Wysoak, powiatu zawierciańskiego.

Imiona rodziców Józef i Wiktoria z d.Piekarska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Wysocka 5, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emeryt Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Zdaje się, że w 1941 r. władze niemieckie założyły na moim polu i łące postawiły łaźnię i ustępy, zaś na polu ob.Marii Mądrej baraki /5/, w których umieścili Żydów. Było tych Żydów około 400-500 osób. Żydzi ci pochodzili z Francji, Belgii i Holandii oraz z Polski. Żydzi pracowali przy budowie wieży ciśnienia, w parowozowni i przy innych pracach kolejowych. Żydzi mieli swoją kuchnię na terenie obozu. Gotowano im kapustę, brukiew.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

90

Obóz ogrodzony był drutem kolczastym. Żydów pilnowało kilku - nastu wartowników niemieckich. Nie widziałem, jak wartownicy mordowali Żydów. Jednakże widziałem, że z terenu obozu kilka razy Żydzi wynosili wczesnym rankiem zwłoki zmarłych względnie zamordowanych w kierunku miejsca zamieszkania Stanisława m Cwięka przy ul. Ciągowickiej w pobliże miejsca smentarza żołnierzy niemieckich poległych w wojnie 1914-1916 r. Jesienią 1944 r. władze niemieckie zlikwidowały obóz i Żydów wywieźli, lecz nie wiem dokąd.

Wiosną 1940 r. syna mojego Władysława wywieziono do Niemiec do miejscowości Torgau do pracy, gdzie przebywał do wyzwolenia. Drugi syn Lucjan przebywał w niewoli w Związku Radzieckim a później po wymianie jeńców - w Niemczech, za Berlinem.

Zdaje się, że jesienią 1940 r. Niemcy zabrali: Wojnickiego, Lewandowskiego, Iskierkę i wywieźli do obozu i więcej do domu nie wrócili.

Wiadomo mi, że ponadto wywiezieni zostali z łaz: Mądry, X Dess, Domagała, Domińczyk Ludwik i jeszcze kilku, lecz w chwili obecnej nazwisk ich nie pamiętam. Kilku z nich nie powróciło.

Znałem dużo wypadków, lecz dzisiaj ze względu na mój wiek zapomniałem.

Przypadków zabójstw osobiście nie widziałem i nic na ten temat nie mogę powiedzieć.

W łazach Bolesława Cwięka nie znam - jest Stanisław Cwięk.

O d c z y t a n o.

Tadeusz Kobylański
Podpis: *Tadeusz Kobylański*
(Tadeusz Kobylański)

21

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ds. 349/68 OZBR.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kobylak podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Opatowie delegowanyprzez Prokuratora Generalnego w Warszawie do OkręgowejKomisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Piotr Przybyła (Dow.Os.BR. 2613985 z dn.14.styczn.1964 r)
Data i miejsce urodzenia 14 października 1929 Wysook, powiatu zawierciańskiego.
Imiona rodziców Józef i Wiktoria z d.Piekarska
Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Wysooka 5, powiatu zawierciańskiego.
Zajęcie emeryt Karalność nie karany
Stosunek do stron obcy

Zdaje się, że w 1941 r. władze niemieckie założyły na moim polu i łące postawili żelazny i ustępy, zaś na polu ob. Marii Madrej baraki /5/, w których umieścili Żydów. Było tych Żydów około 400-500 osób. Żydzi ci pochodzili z Francji, Belgii i Holandii oraz z Polaki. Żydzi pracowali przy budowie wielkiej cieżkiej, w parowozowni i przy innych pracach kolejowych. Żydzi mieli swoją kuchnię na terenie obozu. Gotowano im kapustę, brukiew.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Oboz ogrodzony był drutem kolczastym. Żydów pilnowało kilka -
nastu wartowników niemieckich. Nie wiedziałem, jak wartownicy
mordowali Żydów. Jednakże wiedziałem, że z terenu obozu kilka
razy Żydzi wynosili wczesnym rankiem zwłoki zmarłych względ-
nie zamordowanych w kierunku miejsca zamieszkania Stanisława
w Cwiężce przy ul. Ciałowickiej w pobliżu miejsca uamontowania żoł-
nierzy niemieckich poległych w wojnie 1914-1916 r. Jesienią
1944 r. władze niemieckie zlikwidowały obóz i Żydów wywieźli,
lecz nie wiem dokąd.

Wiosną 1940 r. syna mojego Władysława wywieziono do Niemiec
do miejscowości Torgau do pracy, gdzie przebywał do wyzwolenia.
Drugi syn Lucjan przebywał w niewoli w Związku Radzieckim, a
później po wymianie jeńców - w Niemczech, za Berlinem.

Zdaje się, że jesienią 1940 r. Niemcy aresztowali: Wojciecha,
Lewandowskiego, Jankierę i wywieźli do obozu i więcej do domu
nie wrócili.

Wiedzą mi, że ponadto wywiezieni zostali z Łez: Bądry, X
Dess, Domagała, Domińczyk Ludwik i jeszcze kilku, lecz w chwili
obecnej nazwisk ich nie pamiętam. Kilku z nich nie powró-
ciło.

Znałem dużo wypadków, lecz dzisiaj ze względu na mój wiek
zapomniałem.

Przypadków zabójstw osobiste nie widziałem i nic na ten
temat nie mogę powiedzieć.

W Łezach Bolesława Cwiężka nie znam - jest Stanisław Cwiężka.

O d o z y t a n o.

Podprokurator
(Tadeusz Kobylański)

Przybyła Piotr

P3

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ds. 349/68 OKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Piotr Przybyła (Dow. Os. BR. 2613985 z dn. 14. styczn. 1964 r.)

Data i miejsce urodzenia 14 października 1889 Wyszak, powiatu zawierciańskiego.

Imiona rodziców Józef i Wiktoria z d. Piekarska

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Rysocka 5, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie emeryt Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Zdaje się, że w 1941 r. władze niemieckie założyły na moim polu i łące postawili kłaninę i ustępy, zaś na polu ob. Marii Madrej baraki /5/, w których umieścili Żydów. Było tych Żydów około 400-500 osób. Żydzi ci pochodzili z Francji, Belgii i Holandii oraz z Polski. Żydzi pracowali przy budowie wieży ciśnienia, w parowozowni i przy innych pracach kolejowych. Żydzi mieli swoją kuchnię na terenie obozu. Gotowano im kapustę, brukiew.

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

84

Obóz ogrodzony był drutem kolczastym. Żydów pilnowało kilku -
nastu wartowników niemieckich. Nie widziałem, jak wartownicy
mordowali Żydów. Jednakże widziałem, że z terenu obozu kilka
razy Żydzi wynosili wczesnym rankiem zwłoki zmarłych względ-
nie zamordowanych w kierunku miejsca zamieszkania Stanisława
m Cwiaka przy ul. Ciągowskiej w pobliże miejsca omentarza żoł-
nierzy niemieckich poległych w wojnie 1914-1916 r. Jesienią
1944 r. władze niemieckie zlikwidowały obóz i Żydów wywieźli,
lecz nie wiem dokąd.

Wiosną 1940 r. syny mojego Władysława wywieziono do Niemiec
do miejscowości Torgau do pracy, gdzie przebywał do wyzwolenia.
Drugi syn Lucjan przebywał w niewoli w Związku Radzieckim, a
później po wymianie jeńców - w Niemczech. Ze Berlinem.

Zdaje się, że jesienią 1940 r. Niemcy zabrali: Wojcieckiego,
Lewandowskiego, Iskierkę i wywieźli do obozu i wiączej do dmu
nie wrócili.

Wiadomo mi, że ponadto wywiezieni zostali z Łaz: Mądry, X
Dess, Domańska, Domańczyk Ludwik i jeszcze kilku, lecz w chwi-
li obecnej nazwisk ich nie pamiętam. Kilku z nich nie powró-
ciło.

Znałem dużo wypadków, lecz dzisiaj ze względu na mój wiek
zapomniałem.

Przypadków zabójstw osobiście nie widziałem i nie na ten
temat nie mogę powiedzieć.

W Łazach Bolesława Cwiaka nie znam - jest Stanisław Cwiak.

O d c z y t a n o.

Podprokurator

Tadeusz Kobylański

Przypięte Dział

Prokuratura Powiatowa
w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego Nr 23
 (Oznaczenie Prokuratury)

Ob. Bolesław Owjak

w złaz
 ul.

pow. zawierciański grom.

Dnia 29.7 1968 r.

Nr 349/68 OKP

Termin dnia 3.8.68 r. 10.

W odpowiedzi należy podać
 datę i nr

3 SIE. 1968

Zwrotne poświadczenie odbioru

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem(am)
 powyższe pismo — pod adresem wyżej wymienionym.

Lom

dnia 1 VII 1968 r.

(podpis)

Zwrotne poświadczenie odbioru wezwania podejrzanego, świadka, biegłego

KAZV
 -2-0004
 *

2 Pismo doręczyłem:

- a) adresatowi,
 b) z powodu nieobecności adresata - dorosłemu domownikowi - w braku dorosłego domownika - sąsiadowi - dozorczy domu*) nazwiskiem który zobowiązał się pismo doręczyć
 c) odbiorca umieścił swój podpis w części 1 poświadczenia,
 d) ponieważ odbiorca - jest niepiśmienny - odmawia podpisu*) - stwierdzam, że wyżej oznaczone pismo doręczyłem dnia 19 r.

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

3. a) Wobec doręczenia pisma - sąsiadowi - dozorczy domu*) - przybito na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono,
 b) ponieważ nie znaleziono nikogo, kto by pismo oznaczone w części 1 poświadczenia chciał przyjąć, zostawiono je w Prezydium Gromadzkiej (Miejskiej) Rady Narodowej - Urzędzie Pocztowym*) w o czym na drzwiach mieszkania adresata przybito zawiadomienie.

4. Jeżeli wezwania nie można doręczyć, to jaka jest przyczyna niedoręczenia:

- a) adresat wyprowadził się do (podać dokładny adres)
 b) adresat wyprowadził się, nie pozostawiając adresu i mimo rozpytania na miejscu adresu nie mogłem ustalić,
 c) adresat zmarł,
 d) inna przyczyna: *zary* dnia *1. VII* 19 *68* r.

skle-
jenia

Organ doręczający:

Listonosz - posłaniec*) (podpis)

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.

p7

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ds.349/68 OKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Warszawie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bolesława Cwiąg z d.Siewnik

Data i miejsce urodzenia 11 listopada 1907 r. w Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Leon i Karolina z d.Pniak

Miejsce zamieszkania Łazy, ul.Częstochowska 13, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie przy mężu Karalność nie karana

Stosunek do stron obca.

Zdaje się, że w 1940 lub 1941 r. władze niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej obóz dla ludności żydowskiej. Ilu Żydów było w obozie, skąd pochodzili nie wiem. Z Żydami żadnych rozmów nie przeprowadzałam. Wiadomo mi, że pracowali na torach kolejowych, przy budowie wieży ciśnienia i przy parowozowni. Wiem, że w obozie pilnowali Żydów wartownicy niemieccy. Ile wartowników było nie wiem. Kto był

1) Zbędne wprawy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

komendantem wartowników nie wiem.

Kilkanaście razy widziałam, jak Żydzi na wózku ręcznym przywieźli zwłoki zmarłego względnie zabitego Żyda i pochowali w pobliżu moich zabudowań. Widziałam, jak Żydzi pod eskortą Niemców przychodzili kopać sobie doły, do których później wrzucano do-
wiezione zwłoki. Przy Żydach zawsze był obecny wartownik, który czasami znęcał się nad Żydami bijąc ich kolbą karabinu, lub kijem. Osobiście jednak nie widziałam, aby któryś z Niemców zamordował Żyda.

O innych morderstwach nie wiem. Mieszkam na uboczu Łaz i nikt do nas nie przychodził. Mąż miał spotkania z ludźmi w czasie pracy na kolejach, to on więcej wiedział i widział. Ja nie interesowałam się w okresie okupacji żadnymi sprawami, przeważnie przebywałam w domu i wychowywałam dzieci. Czy kogoś z Łaz Niemcy zabrali do obozu nie wiem.

O d c z y t a n o .

Cwiśk Bolesława

Podprokurator

(Tadeusz Kobylański)

PP

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Sygn. akt. Ds. 349/68 OKBEM.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kabylewski podprokuratorProkuratorcy Powiatowej w Częstochowie delegowanyprzez Prokuratora Generalnego w Warszawie do OkręgowejKomisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicachdziałając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bolesława Cwiąg z d. SiewnikData i miejsce urodzenia 11 listopada 1907 r. w Wysoku, powiatu zawierciańskiegoImiona rodziców Leon i Karolina z d. PańkMiejsce zamieszkania Łazy, ul. Częstochowska 13, powiatu zawierciańskiegoZajęcie prz. mytu karalność nie karanaStosunek do stron oba.

Zdaje się, że w 1940 lub 1941 r. władze niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej obóz dla ludności żydowskiej. Ilu Żydów było w obozie, skąd pochodzili nie wiem. Z Żydami żadnych rozmów nie przeprowadzałem. Wiadomo mi, że pracowali na torach kolejowych, przy budowie sieci ciśnień i przy parowozowni. Wiem, że w obozie pilnowali Żydów wartownicy niemieccy. Ile wartowników było nie wiem. Kto był

1) Zbędne wyraży druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

komendantem wartowników nie wiem. 100

Kilkanaście razy widziałem, jak Żydzi na wózku ręcznym przywie-
źli zwłoki zmarłego względnie zabitego Żyda i pochowali w pobli-
żu moich zabudowań. Widziałem, jak Żydzi pod eskortą Niemców
przychodzili kopać sobie doły, do których później wrzucano do-
wiezione zwłoki. Przy Żydach zawsze był obecny wartownik, który
czasami zagroził się nad Żydami bijąc ich kolbą karabinu, lub ki-
jem. Osobiście jednak nie widziałem, aby któryś z Niemców zamordo-
wał Żyda.

O innych mordach ^{ch} nie wiem. Mieszkałem na uboczu Las i nikt
do nas nie przychodził. Miałem spotkania z ludźmi w czasie
pracy na kolejach, to on więcej wiedział i wiedział. Ja nie inte-
resowałem się w okresie okupacji żadnymi sprawami, przeważnie
przebywałem w domu i wychowywałem dzieci. Czy kogoś z Lasu Niemcy
zabrali do obozu nie wiem.

O d c z y t a n o.

Cwiżka Bolesława

Podpisujący

(Tadeusz Kobylański)

121

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KATOWICACH

Spgn. skt. Ds. 349/68 OKBZH.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 sierpnia 1968 r. Tadeusz Kobylański podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Częstochowie: delegowany

przez Prokuratora Generalnego w Mandacie do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.²⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bolesława Cwiak z d. Siewnik

Data i miejsce urodzenia 11 listopada 1907 r. w Wysoka, powiatu zawierciańskiego

Imiona rodziców Leon i Karolina z d. Pniak

Miejsce zamieszkania Łazy, ul. Częstochowska 13, powiatu zawierciańskiego

Zajęcie prz. mężu Karalność nie karana

Stosunek do stron obca.

Zdaje się, że w 1940 lub 1941 r. władze niemieckie założyły w Łazach w rozwidleniu ulic Fabrycznej i Wysockiej obóz dla ludności żydowskiej. Ilu Żydów było w obozie, skąd pochodzili nie wiem. Z Żydami żadnych rozmów nie przeprowadzałem. Wiadomo mi, że pracowali na torach kolejowych, przy budowie wieży ciśnienia i przy perowozowni. Wiem, że w obozie pilnowali Żydów wartownicy niemieccy. Ile wartowników było nie wiem. Kto był

1) Zbędne wyraży druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

komendantem wartowników nie wiem. 192

Kilkaście razy widziałam, jak Żydzi na wózku ręcznym przywieźli zwłoki zmarłego względnie zabitego Żyda i pochowali w pobliżu moich zabudowań. Widziałam, jak Żydzi pod eskortą Niemców przychodzili kopać sobie doły, do których później wrzucano do-
wiezione zwłoki. Przy Żydach zawsze był obecny wartownik, który czasami znęcał się nad Żydami bijąc ich kolbą karabinu, lub kijem. Osobiście jednak nie widziałam, aby któryś z Niemców zamordował Żyda.

O innych morderstwach^{ch} nie wiem. Mieszkałam na uboczu Łaz i nikt do nas nie przychodził. Mąż miał spotkania z ludźmi w czasie pracy na kolejach, to on więcej wiedział i widział. Ja nie interesowałam się w okresie okupacji żadnymi sprawami, przeważnie przebywałam w domu i wychowywałam dzieci. Czy kogoś z Łaz Niemcy zabrali do obozu nie wiem.

O d c z y t a n o .

Cwiżen Bolesława

Podpisano przez

Tamara Kobylńska

Dz. 349/68 gm. m. H

Sędz. akt.

OKRĘGOWA KOMISJA
BADANIA ZŁOŻYŃ
W KATOWICACH
ul. Andrzeja nr 16/18
(gmach Sądu Wojewódzkiego)

Odpis

103

w

Rachunek należności świadków, biegłych (tłumaczy) i latników w sprawie

rozpoznanej dnia 5 sierpnia 68 19 r.

Z A R Z A D Z E N I E

Stosownie do drugostopniowego obliczenia przyznaje wymienionym osobom wynagrodzenie w ogólnej kwocie zł gr słownie i polecam wypłatę należności

Data

5.08.1968 r.

Prezes Sądu-Przewodniczący

MS/K. post. 6a. Postanowienie o przyznaniu należności.

MS/C. post. 4a PWiDA W-wa. Zam. 2130/Wa.
Drukarnia Nr 1, W-wa. — 150 000 — Zam. 776/68.

platy

105

Sprawdzono pod względem formalnym i rachunkowym.

Data 19 r.

.....
podpis sprawdzającego

Zatwierdzono na sumę zł gr

S ł o w n i e
.....

do wypłaty z sum budżetowych Cz. Dział Rozdział

§ poz.

Jednocześnie ulega potrąceniu zaliczka-podatek od wynagr.

.....
w kwocie

Do wypłaty - zwrotu kwota zł

....., dnia 19 r.

.....
Główny (st.) księgowy

.....
Prezes Sądu

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

Prez: 1092/68.

Wodzisław Śl., dnia 5 sierpnia 1968 r.

Do

określenie 10.08.1968 *37*
Okręgowej Komisji Błania Zbrodni
Hitlerowskich przy Prokuraturze Powiatowej
w K=a=t=o=w=i=c=a=c=h=. Częstochowie.

ul.=Andrzeja=16/18

W wykonaniu tamt. odezwy z dnia 23 lipca 1968 r. Nr.Ds.349/68
OKBZH. przesyłam w 3-ch egzemplarzach protokół przesłuchania świadka
Jana Heroka, zamiesz. w Wodzisławiu Śl., ul. Wałowa 51.
Nadesłaną odezwę zwracam.

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

(mgr Fr. Szlezinger)

Badania Zbrodni Hitlerowskich
Zespół Docho-dzeniowo-Śledczy
w Katowicach
ul. Andrzeja 16/18
/gmach Sądu Wojewódzkiego/

z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/

204
38
23 lipca 1968 r.

Sprawa b.pilna!!!

...Ds. 349/68. OKBZH. /

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

Do Obywatela

Wpłynęło dnia

...Przesa Sądu Powiatowego Przez: - St. -

W ..Wodzisławiu Śląskim

Na podstawie art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r.
Dr. 7. Br. 51, poz. 293/, w związku z art. 307 §1 kpk, w sprawie
..zbrodni hitlerowskich w obozie pracy przymusowej w Łazach, powiatu zawier-
..cieńskiego.....

uprzejmie proszę w ramach pomocy sądowej o zarządzenie przesku-
chania w przedmiotowej sprawie świadka:

.....Jana ..H.e.r.r.o.k.a. - emeryta PKP

zamieszkałego w Wodzisławiu Śląskim, ul. Wołowa lub Wałowa /brak numeru domu/

Świadek winien być słuchany na okoliczność:
1/ co mu wiadomo w sprawie zamordowania /Zastrzelenia Żyda/ w kolumnie ro-
boczej obozu pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Łazach, powiatu
zawierciańskiego przez strażnika-wartownika niemieckiego;

2/ świadek winien wskazać imię i nazwisko strażnika (podobno strażnik po-
chodził z Mysławic) oraz dokładnie opisać okoliczności zdarzenia, ----
Przed o przedłożenie tu-tejszej Komisji protokołu przesłuchania

w ..3-dh... egzemplarzach, z odciskiem pieczęci przedowej Sądu,

dat.

do zwrotu

Przewodniczący OKBZH

z pol.

Wiceprokurator

T. Kobylański

delegowany do Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/

3/ czy i jakien inne zdarzenia znane sa. świadkowie odnośnie znęcania się i mordowania Żydów w obozie pracy przymusowej w Łazach,

4/ świadek winien dokładnie opisać wszystkie znane mu zdarzenia podając przy tym nazwiska morderców strażników niemieckich, ich miejsce zamieszkania i stopień służbowy.

Nadmieniam, że świadek Jan Herok znany jest na terenie miasta Wodzisławia Sl., jako emeryt PkP., a w okresie okupacji zatrudniony w Łazach przy budowie wieży ciśnienia i pracy przy budowie torów kolejowych i wykopów wodociagowych

SĄD POWIATOWY

w Wodzisławiu Śl.

ul. Kosciuszki 3

Prez: 1092/68.

Sygn. akt.

II.Ko.9/68,

100

39

Protokół przesłuchania świadka

Obecni:

Dnia 5 sierpnia 1956 r.

Sędzia: Prezes Sądu mgr. Franciszek Sztetinger

Protokolant: kier.sekret. St.Palarz

Sąd Powiatowy w Wodzisławiu Śl.

Na posiedzenie stawili(a) (li) się: Jan Herok.

Sprawa udzielenia pomocy sądowej na wniosek Sądu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach Nr akt

Sędzia uprzedził świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art. 94 k. p. k. po czym świadek podał:

Imię, nazwisko Jan Herok
Imiona rodziców Jan i Marianna
Wiek urodzony dnia 27 grudnia 1885 roku
Miejsce zamieszkania Wodzisław Śl. ul. Wełowa 51.
Zajęcie emeryt PKP.
Karalność nie karany
Stosunek do stron *) obcy.

Następnie sędzia pouczył świadka o prawie odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 96 k. p. k.) oraz o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał od świadka przyrzeczenie zgodnie z art. 100 k. p. k.

Świadek zeznał co następuje:
W czasie okupacji od 1940 roku pracowałem w parowozowni kolejowej w Łazach k. Zawiercia. Mogło to być w roku 1942 albo w 1943 latem idąc boczną drogą do parowozowni napotkałem niedaleko wieży wodnej, gdzie znajdował się obóz jednego strażnika tego obozu lat około 20 - 25, był bardzo młody, w mundurze zielonym /feligrau/. Strażnik ten uderzył w tył głowy jednego więźnia w starszym wieku, mógł liczyć 40 do 45 lat i na skutek tego uderzenia więzień mocno pochylił ku ziemi. Co było powodem uderzenia więźnia - nie wiem. Zrobiło mi się żal tego więźnia i zwróciłem się do strażnika z odległości około 20 kroków w języku niemieckim "Ist Ihnen das das nicht leid tzn. czy nie jest mu żal być człowiekiem".
K. prot. 1

M.S. Protokół przesłuchania świadka przez sąd wezwany.

Wzór CWD W-wa. Zam. Nr 35915/5/IV OZG Opolo 3423. 17.12.54 200.000 piśm. A1

710

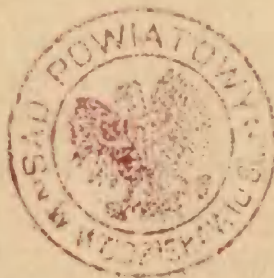
Na moją uwagę strażnik odpowiedział, że "mam się natychmiast wynosić". Wtedy obawiając się poszedłem dalej. Co dalej się tam działo nie wiedziałem. Żadnego strzału wtedy nie słyszałem. Czy to ktoś jeszcze widział - nie wiem. Na temat tego wypadku z nikim nie rozmawiałem. W dwa względnie trzy dni później na drodze podszedł do mnie nieznany mi obywatel i powiedział mi o tym wypadku. Jednocześnie ostrzegł mnie, abym był ostrożny, bo strażnik, któremu zwróciłem uwagę zgłosił komendantowi obozu, że przeszkadzałem strażnikowi w czynnościach służbowych. Powiedział mi również "być potem do Oświęcimia nie poszedł", jednak nie znam tego człowieka, który mnie ostrzegł. Od tego nieznanego mi obywatela dowiedziałem się, że ten napadnięty przez strażnika to był "żyd" z obozu, który znajdował się w wieży wodnej, a ten strażnik ma pochodzić z Mysłowic. Jak sobie przypominam strażnicy tego obozu nosili karabiny, ale czy przy tym zajściu strażnik ten miał z sobą karabin - tego sobie nie przypominam. Od mieszkańców Łaz dowiedziałem się, że zmarłych względnie zabitych "żydów" z obozu wywożono do pobliskiego lasu i tam mieli być zakopywani, ale bliższych danych nie posiadam. Po wszystkim co mi jest wiadomo w sprawie, o której wyżej wymieniłem.

Jan Herok
/ Jan Herok /

Protokolował.

Kierownik Sekretariatu
Prezydałnego

(Stanisław Palarz)



Przesłuchał.

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

(mgr Fr. Szlezinger)

Sąd postanowił protokół przesłuchania świadka przesać ~~Sądowi~~ Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach.

Sędzia:

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

(mgr Fr. Szlezinger)

Protokolant:

Kierownik Sekretariatu
Prezydałnego

(Stanisław Palarz)

z siedzibą w Częstochowie

29 lipca 1968 r.

/Prokuratura Powiatowa/

Da. 349/68 OKBZH.

B. p. i. e. i.

Obywatela Prezesa Sądu Powiatowego
w Rybniku

zbrodni hitlerowskich w obozie pracy przymusowej w Łazach k/Zawiercia

Jerzego M a d r e g o

Knurów, Osiedle 1000-lecia (w pobliżu hotelu robotniczego)

- 1/ co mu wiadomo w sprawie mordowania względnie znęcania się wartowników niemieckich nad Żydami przebywającymi w obozie pracy przymusowej w Łazach
- 2/ czy osobiście widział pomordowanych Żydów, kto ich zamordował, jak się nazywał, skąd pochodził, jaki posiadał stopień wojskowy,
- 3/ jakie Żydzi mieli wyżywienie w obozie, czy i kto im pomagał w wyżywieniu

3-ch

urzędowej Sądu

Z pol.

Wiceprokurator
T. Kobylański

delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni
Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/

M

niu,

4/ ilu Żydów zmarło w obozie z wycieńczenia i głodu i gdzie ich pochowano,

5/ kiedy obóz został zlikwidowany i dokąd Żydów wywieziono.

Nadto świadek winien opisać do protokołu znane mu zdarzenia znęcania się nad Żydami przez wartowników niemieckich i podać nazwiska tych wartowników i komendanta obozu.

113

z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/
w spr.Da.349/68 OKBZH.
Dnia 16 sierpnia 1968 roku.

Do

Obywatela Prezesa
Sądu Powiatowego

 w R y b n i k u

Uprzejmie proszę o polecenie przyspieszenia załatwienia
mojego pisma z dnia 29 lipca r.b. w przedmiocie przesłuchania
w charakterze świadka Jarzego M a d r e g o, zamieszkałego
w Knurowie, na Osiedlu 1000-lecia.

Wiceprokurator Prokuratury Powiatowej

[Signature]
T. Kobylski

delegowany do Okr. Komisji Badania Zbrodni
Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie.

Prezes Sądu Powiatowego,

w Rybniku

Onia 19 września 1968 r.

Prez. 1484 68

17.N.

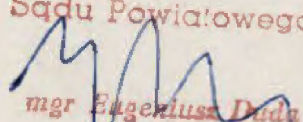
Okręgowa Komisja
Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Częstochowie

Prokuratura Powiatowa

W wykonaniu odezwy z dnia 29 lipca 1968 r. Ds.349/68
ОКВНН przesyłam w załączeniu protokoły przesłuchania świadka
Jerzego Mądrego w 3-ch egzemplarzach, do wykorzystania.-

3 zał.

PREZES
Sądu Powiatowego

mgr Eugeniusz Duda

Sąd Powiatowy
■ Rybnik

MR

Prez: 1484/68 17 NS

Protokół przesłuchania Świadka

Dnia 18. września 1968 r.

Obecni:

Sędzia Sądu Powiatowego
 Piotr Poprawski

Protokółant:

Marianna Głębica

Sąd Powiatowy w Rybniku

Sprawa udzielania pomocy sądowej
 na wniosek Okręgowej Komisji
 Badania Zbrodni Hitlerowskich
 Zespół Dochodzeniowo - Śledczych
 w Katowicach Ds.349/68 OKBZH

Staje Jerzy Mądry syg Jana i Magdaleny z Musiałków, lat 34 , zam.
 w Knurowie, Osiedle 1000-lecia 24B m.15 , technik
 elektryk - niek karany, uprzedzony o odpowiedzial-
 ności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art
 94 k.p.k. podał co następuje:

Obóz pracy przymusowej w **Lazach** koło Zawiercia położony był
 na nieruchomości moich rodziców wraz z którymi zamieszkiwałem
 w odległości około 300 metrów od tego obozu. Obóz ten czynny był
 o ile pamiętam w latach od 1942 - 1944 r. W obozie tym przebywali
 żydzi prawdopodobnie pochodzący z Francji. Wnioskuje to stąd, że
 w początkowym okresie istnienia obozu gdy jeszcze nie było podwójnych
 zasieków drutów kolczastych i można było dojść w pobliże i rozmawiać
 z więźniami, stwierdzałem że rozmawiali oni przeważnie po francusku.
 Urodzony jestem w r. 1934 , a zatem w okresie istnienia obozu byłem
 chłopcem w wieku od 8 - 10 lat. Z tych też względów nie wiele jeszcze
 wówczas rozumiałem i na okoliczności podane w odezwie nie jestem
 w stanie/podać ^{wiele}. Więżniowie obozu zatrudnieni byli głównie przy
 robotach kolejowych, a między innymi przy budowie biurowca spełnia-
 jącego równocześnie rolę wie-ży ciśnienia dla P.K.P. Był to gmach
 siedmio kondygnacyjny . Kręcąc się w pobliżu tej budowy byłem raz
 świadkiem bądź skoku samobójczego z górnej kondygnacji bądź też
 zepchnięcia jednego z więźniów. Prawie codziennie można było
 zaobserwować jak powracający z pracy więźniowie nieśli do obozu
 zmarłych w czasie pracy bądź wycieńczonych nie mogących iść p własnym
 siłach. Zmarłych a bądź może zamordowanych więźniów codziennie rano
 a także czasami wieczorem widywałem jak nagich trupów przykrytych
 workami po cemencie wieziono wózkami przez współwięźniów do pobliskie

go lasu, gdzie ich grzebano w wieloosobowych dołach. Razem z kolegami chodziliśmy czasem do lasu podglądać miejsce i sposób grzebania zmarłych więźniów. Robiono w ten sposób, że dół przygotowywano na więcej osób, w którym składało trupów przez kilka kolejnych dni, przeważnie na dwa - trzy dni przesypując warstwy trupów jakimiś środkami chemicznymi prawdopodobnie odkażającymi. W początkowym okresie, a mianowicie w okresie organizacji obozu przez krótki okres czasu istniała możliwość kontaktu z więźniami pracującymi w pobliżu lasów kolczastych. Osobiście jako amator - filatelista otrzymywałem od nich znaczki a raz nawet otrzymałem od jednego więźnia małego portfelik skórzany z wyciśniętym na nim emblematem wieży "Bifla", w zamian za co przekazywałem im środki żywnościowe tak jak chleb, cebulę i inne warzywa. Utkwiło mi w pamięci, że więźniowie byli wycieńczeni do ostatnich możliwych granic. Nie znam nazwiska komendanta obozu ani wartowników, jak również nie widziałem przypadków mordowania więźniów przez niemiecką załogę obozu. Dochodziły natomiast słuchy maltretowania więźniów przy pracach, a nawet zabijania, rozcinania szpadlem i.t.p. W początkowym okresie istnienia obozu miejscowa ludność poprzez dzieci podrzucała więźniom, szczególnie w czasie marszu do pracy lub też w czasie ich pracy różne środki żywnościowe. W późniejszym okresie z uwagi na zaostrzoną kontrolę było to raczej niemożliwe. O ile pamiętam likwidacja obozu nastąpiła w 1944 r. ale dokąd wywieziono żydów tego nie wiem.

Uważam, że bliższe szczegóły dotyczące tego obozu mogli by podać: rodzina Szymców z Łazek/ Zawiercia ul. Fabryczna, Piotr Przybyła zam. Łazy k/ Zawiercia ul. Wysocka 6, Jan Janowski zam. Łazy k/ Zawiercia ul. Wysocka 10, Stanisław Szpaniak Cwiek zam. Łazy ul. Leśna. Pierwszych trzech mieszkało w sąsiedztwie obozu, natomiast ostatni w pobliżu miejsca grzebania zmarłych, a nadto były to osoby starsze.

Przesłuchał
SSP. P. Poprawski

Zeznał

J. Madry

Protokolował

M. Głabica

Sąd Powiatowy
w Rybniku

Przez: 1484/68 17 NS

117

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 18. września 1968 r.

Obecni:
Sędzia Sądu Powiatowego
Piotr Poprawski

Protokółant:
Marianna Głębica

Sąd Powiatowy w Rybniku
Sprawa udzielenia pomocy sądowej
na wniosek Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Hitlerowskich
Zespół Dochodzeniowo - Śledczych
w Katowicach Ds.349/68 OKBZH

Staje Jerzy Mądry syn Jana i Magdaleny z Musiałków, lat 34, zam.
w Knurowie, Osiedle 1000-lecia 24B m.15, technik
elektryk - niek. karany, uprzedzony o odpowiedzial-
ności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art.
94 k.p.k. podał co następuje:

Obóz pracy przymusowej w Łazach koło Zawiercia położony był
na nieruchomości moich rodziców wraz z którymi zamieszkiwałem
w odległości około 300 metrów od tego obozu. Obóz ten czynny był
o ile pamiętam w latach od 1942 - 1944 r. W obozie tym przebywali
tyżni prawdopodobnie pochodzący z Francji. Wnioskuje to stąd, że
w początkowym okresie istnienia obozu gdy jeszcze nie było podwójnych
masiaków drutów kolczastych i można było dojść w pobliże i rozmawiać
z więźniami, stwierdzałem że rozmawiali oni przeważnie po francusku.
Urodzony jestem w r. 1934, a zatem w okresie istnienia obozu byłem
chłopcem w wieku od 8 - 10 lat. Z tych też względów nie wiele jeszcze
wówczas rozumiałem i na okoliczności podane w oświadczeniu nie jestem
w stanie ^{wiele} podać. Więźniowie obozu zatrudnieni byli głównie przy
robotach kolejowych, a między innymi przy budowie biurowca spełnia-
jącego równocześnie rolę wiatru cięcia dla P.K.P. Był to gmach
siedmio kondygnacyjny. Kręcąc się w pobliżu tej budowy byłem raz
świadkiem bądź skoku samobójczego z górnej kondygnacji bądź też
zapełnienia jednego z więźniów. Prawie codziennie można było
naobserwować jak powracający z pracy więźniowie nieśli do obozu
zmarłych w czasie pracy bądź wyliczonych nie mogących iść z własnych
siłach. Zmarłych a bądź może zamordowanych więźniów codziennie rano
a także czasami wiewozem widywałem jak nagich trupów przykrytych
workami po cemencie wieszono wózkami przez współwięźniów do pobliskiej

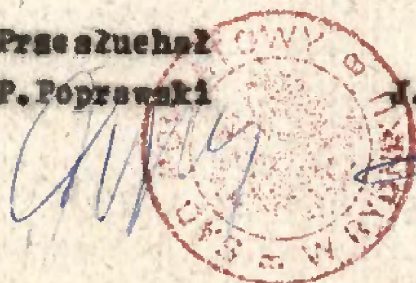
go lasu, gdzie ich grzebano w wieloosobowych dołach. Razem z kolegami chodziliśmy czasem do lasu podglądać miejsce i sposób grzebania zmarłych więźniów. Robiono w ten sposób, że doł przygotowywano na więcej osób, w którym składało trupów przez kilka kolejnych dni, przeważnie na dwa - trzy dni przesypując warstwy trupów jakimiś środkami chemicznymi prawdopodobnie odcatającymi. W początkowym okresie, a mianowicie w okresie organizacji obozu przez krótki okres czasu istniała możliwość kontaktu z więźniami pracującymi w pobliżu nasieków kołosastych. Osobiście jako amator - filatelista otrzymywałem od nich znaczki a raz nawet otrzymałem od jednego więźnia małą skórkę portfeli skórzany z wyciętym na nim emblematem wiszący "Bifla", w zamian za co przekazywałem im środki żywnościowe tak jak chleb, cebulę i inne warzywa. Utkwiło mi w pamięci, że więźniowie byli wycieńczeni do ostatnich możliwych granic. Nie znam nazwiska komendanta obozu ani wartowników, jak również nie widziałem przypadków mordowania więźniów przez niemiecką załogę obozu. Dochodziły natomiast słuchy maltretowania więźniów przy pracach, a nawet zabijania, rozcinania szpadlem i.t.p. W początkowym okresie istnienia obozu miejscowa ludność poprzez dzieci podrauczała więźniom, szczególnie w czasie marzu do pracy lub też w czasie ich pracy różne środki żywnościowe. W późniejszym okresie z uwagi na zaostrzoną kontrolę było to raczej niemożliwe. O ile pamiętam likwidacja obozu nastąpiła w 1944 r. ale dokąd wywieziono żydów tego nie wiem.

Uważam, że bliższe szczegóły dotyczące tego obozu mogli by podać rodzina Szymków z Las k/ Zawiercia ul. Fabryczna, Piotr Przybyła sam. Las k/ Zawiercia ul. Wysocka 6, Jan Janowski sam. Las k/ Zawiercia ul. Wysocka 10, Stanisław Szpakowski Cwiak sam. Las ul. Leśna. Pierwszych trzech mieszkano w sąsiedztwie obozu, natomiast ostatni w pobliżu miejsca grzebania zmarłych, a nadto były to osoby starsze.

Przesłuchał
ESP. P. Poprawski

Zeznał
H. Mały

Protokolował
H. Głabica



Głabica

Sąd Powiatowy
w Rybniku

Przez: 1484/68 17 NS

ME

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 18. września 1968 r.

Obecni:
Sędzia Sądu Powiatowego
Piotr Poprawski

Protokółant:
Marianna Głębica

Sąd Powiatowy w Rybniku
Sprawa udzielenia pomocy sądowej
na wniosek Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Hitlerowskich
Zespół Dochoodzeniowo - Sledczych
w Katowicach Ds.349/68 OKBZH

Staje Jerzy Mądry syn Jena i Magdaleny z Musiałków, lat 34, zam.
w Knurowie, Osiedle 1000-lecia 24B m.15, technik
elektryk - niek karany, uprzedzony o odpowiedzial-
ności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art
94 k.p.k. podał co następuje:

Obóz pracy przymusowej w Łazach koło Zawiercia położony był
na nieruchomości moich rodziców wraz z którymi zamieszkiwałem
w odległości około 300 metrów od tego obozu. Obóz ten czynny był
o ile pamiętam w latach od 1942 - 1944 r. W obozie tym przebywali
śydzi prawdopodobnie pochodzący z Francji. Wnioskuje to stąd, że
w początkowym okresie istnienia obozu gdy jeszcze nie było podwójnych
manków drutów kolczastych i można było dojść w pobliże i rozmawiać
z więźniami, stwierdzałem że rozmawiali oni przeważnie po francusku.
Urodzony jestem w r. 1934, a zatem w okresie istnienia obozu byłem
chłopcem w wieku od 8 - 10 lat. Z tych też względów nie wiele jeszcze
wówczas rozumiałem i na okoliczności podane w oświadczeniu nie jestem
w stanie ^{wiele} podać. Więźniowie obozu zatrudnieni byli głównie przy
robotach kolejowych, a między innymi przy budowie biurowca spełnia-
jącego równocześnie rolę wieży ciśnień dla P.K.P. Był to gmach
siedmio kondygnacyjny. Kręcąc się w pobliżu tej budowy byłem raz
świadkiem bądź skoku samobójczego z górnej kondygnacji bądź też
zapełnienia jednego z więźniów. Prawie codziennie można było
naobserwować jak powracający z pracy więźniowie nieśli do obozu
umarłych w czasie pracy bądź wycieńczonych nie mogących iść p własnych
siłach. Umarłych a bądź może zamordowanych więźniów sędzieli rano
a także czasami wieczorem widywałem jak nagich trupów przykrytych
workami po cemencie wiszono wózkami przez współwięźniów do pobliskiej

120

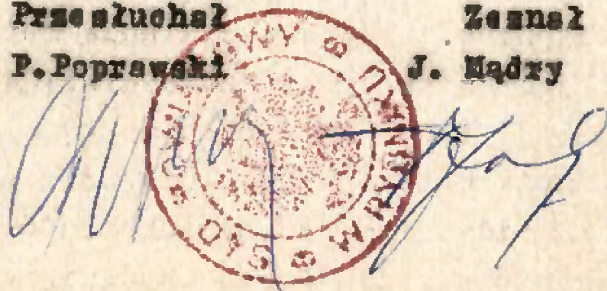
go lasu, gdzie ich grzebano w wieloosobowych dołach. Razem z kolegami chodziliśmy czasem do lasu podglądać miejsce i sposób grzebania zmarłych więźniów. Robiono w ten sposób, że doł przygotowywano na więcej osób, w którym składało trupów przez kilka kolejnych dni, przeważnie na dwa - trzy dni przesypując warstwy trupów jakimś środkiem chemicznym prawdopodobnie odkażającym. W początkowym okresie, a mianowicie w okresie organizacji obozu przez krótki okres czasu istniała możliwość kontaktu z więźniami pracującymi w pobliżu nasieków koczujących. Osobiście jako amator - filatelista otrzymywałem od nich znaczki a raz nawet otrzymałem od jednego więźnia małeńki portfelik skórzany z wyciętym na nim emblematem wiszący "Bifl's", w zamian za co przekazywałem im środki żywnościowe tak jak chleb, cebulę i inne warzywa. Utkwiło mi w pamięci, że więźniowie byli wycieńczeni do ostatnich możliwych granic. Nie znam nazwiska komendanta obozu ani wartowników, jak również nie widziałem przypadków mordowania więźniów przez niemiecką załogę obozu. Dochodziły natomiast słuchy maltretowania więźniów przy pracach, a nawet zabijania, rozcinania szpadlem i.t.p. W początkowym okresie istnienia obozu miejscowa ludność poprzez dzieci podrzucała więźniom, szczególnie w czasie marszu do pracy lub też w czasie ich pracy różne środki żywnościowe. W późniejszym okresie z uwagi na zaostrzoną kontrolę było to raczej niemożliwe. O ile pamiętam likwidacja obozu nastąpiła w 1944 r. ale dokąd wywieziono żydów tego nie wiem.

Uważam, że bliższe szczegóły dotyczące tego obozu mogli by podać: rodzina Szymeów z Las k/ Zawiercia ul. Fabryczna, Piotr Przybyła zam. Las k/ Zawiercia ul. Wysocka 6, Jan Janowski zam. Las k/ Zawiercia ul. Wysocka 10, Stanisław Szpakowski Cwiak zam. Las ul. Leśna. Pierwszych trzech mieszkało w sąsiedztwie obozu, natomiast ostatni w pobliżu miejsca grzebania zmarłych, a nadto były to osoby starsze.

Przesłuchał
SSP. P. Poprawski

Zebrał
J. Mądry

Protokolował
H. Głabica



A handwritten signature in blue ink, likely belonging to H. Głabica, is written over the typed name.

z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/

23 lipiec 1968 r.

Sprawa b.pilna!!!

Ds.349/68 OKBZH.

Obywatela
Przedses Sadu Powiatowego

Wodzisławiu Śląskim

zbrodni hitlerowskich w obozie pracy przymusowej w Łazach, powiatu zawierciańskiego

Jana Heroka - emeryta PKP

Wodzisławiu Śląskim, ul.Wołowa lub Wałowa /brak numeru domu/

- 1/ co mu wiadomo w sprawie zamordowania /zastrzelenia Żyda/ w kolumnie roboczej obozu pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Łazach, powiatu zawierciańskiego przez strażnika-wartownika niemieckiego,
- 2/ świadek winien wskazać imię i nazwisko strażnika (podobno strażnik pochodzi z Mysłowic) oraz dokładnie opisać okoliczności zdarzenia, ----

3-ch

urzędowej Sadu -----

z pol. Wiceprokurator
/T.Kobyliński/
delegowany do Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
z siedzibą w Częstochowie
/Prokuratura Powiatowa/

m

- 3/ czy i jakieg innego zdarzenia znane są świadkowie odnośnie znęcania się i mordowania Żydów w obozie pracy przymusowej w Łazach,
- 4/ Świadek winien dokładnie opisać wszystkie znane mu zdarzenia podając przy tym nazwiska morderców strażników niemieckich, ich miejsce zamieszkania i stopień służbowy.

Nadmieniam, że świadek Jan Herok znany jest na terenie miasta Wodzisławia Sl., jako emeryt PkP., a w okresie okupacji zatrudniony w Łazach przy budowie wieży ciśnienia i pracy przy budowie torów kolejowych i wykopów wodociagowych

SĄD POWIATOWY
w Wodzisławiu Śl.
ul. Kościuszki 3

123

Sygn. akt. **Prez: 1092/68.**
II.Ko.9/68,

Protokół przesłuchania świadka

Obecni: _____ Dnia **5 sierpnia** 19**68** r.
Sędzia: **Prezes Sądu mgr. Franciszek Szlezinger**
Protokolant: **kier.sekret. St.Palarz** Sąd Powiatowy w **Wodzisławiu Śl.**
Na posiedzenie stawil(a) (li) się: _____ Sprawa udzielenia pomocy sądowej na
Jan Herok. wniosek ~~sądu~~ **Okręgowej Komisji Bada-**
nia Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
Nr akt _____

Sędzia uprzedził świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art. 94 k. p. k. po czym świadek podał:

Imię, nazwisko **Jan Herok**
Imiona rodziców **Jan i Marianna**
Wiek **urodzony dnia 27 grudnia 1885 roku**
Miejsce zamieszkania **Wodzisław Śl. ul. Wałowa 51.**
Zajęcie **emeryt PKP.**
Karalność **nie karany**
Stosunek do stron *) **obcy.**

Następnie sędzia pouczył świadka o prawie odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 96 k. p. k.) oraz o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał od świadka przyrzeczenie zgodnie z art. 100 k. p. k.

Świadek zeznał co następuje:
W czasie okupacji od 1940 roku pracowałem w parowozowni kolejowej w Łazach k. Zawiercia. Mogło to być w roku 1942 albo w 1943 latem idąc boczną drogą do parowozowni napotkałem niedaleko wieży wodnej, gdzie znajdował się obóz jednego strażnika tego obozu lat około 20 - 25, był bardzo młody, w mundurze zielonym /feldgrau/. Strażnik ten uderzył w tył głowy jednego więźnia w starszym wieku, mógł liczyć 40 do 45 lat i na skutek tego uderzenia więzień mocno pochylił ku ziemi. Co było powodem uderzenia więźnia - nie wiem. Zrobiło mi się żal tego więźnia i zwróciłem się do strażnika z odległości około 20 m mówiąc w języku niemieckim "ist Ihnen den das nich leid" tzn. czy nie jest mu żal bić człowieka.

K. prot. 1
M.S. Protokół przesłuchania świadka przez sąd wezwany.

Wzór CWD W-wa. Zam. Nr 35915/5/IV OZG Opole 3423. 17.12.54 200.000 piśm. A1

m4

Na moją uwagę strażnik odpowiedział, że "mam się natychmiast wynosić". Wtedy obawiając się poszedłem dalej. Co dalej się tam działo nie wiedziałem. Żadnego strzału wtedy nie słyszałem. Czy to ktoś jeszcze widział - nie wiem. Na temat tego wypadku z nikim nie rozmawiałem. W dwa względnie trzy dni później na drodze podszedł do mnie nieznany mi obywatel i powiedział mi o tym wypadku. Jednocześnie ostrzegł mnie, abym był ostrożny, bo strażnik, któremu zwróciłem uwagę zgłosił komendantowi obozu, że przeszkadzałem strażnikowi w czynnościach służbowych. Powiedział mi również "byś potem do Oświęcimia nie poszedł", jednak nie znam tego człowieka, który mnie ostrzegł. Od tego nieznanego mi obywatela dowiedziałem się, że ten napadnięty przez strażnika to był "żyd" z obozu, który znajdował się w więzi wodnej, a ten strażnik ma pochodzić z Mysłowic. Jak sobie przypominam strażnicy tego obozu nosili karabiny, ale czy przy tym zajściu strażnik ten miał z sobą karabin - tego sobie nie przypominam. Od mieszkańców Łaz dowiedziałem się, że zmarłych względnie zabitych "żydów" z obozu wywożono do pobliskiego lasu i tam mieli być zakopywani, ale bliższych danych nie posiadam. No wszystko co mi jest wiadomo w sprawie, o której wyżej wymienilem.

Jan Herok
/ Jan Herok /

Protokółował.
Kierownik Sekretariatu
Prezydenckiego

(Stanisław Palasz)



Przesłuchał.

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

(mgr Fr. Szlezinger)

Sąd postanowił protokół przesłuchania świadka przesłać Sądowi

Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Hitlerowskich

w Katowicach.

Sędzia:

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śl.

(mgr Fr. Szlezinger)

Protokolant:

Kierownik Sekretariatu
Prezydenckiego

(Stanisław Palasz)

SĄD POWIATOWY
w Wodzisławiu Śl.
ul. Kościuszki 3
Prez: 1092/68.

115

Sygn. akt. II.Ko.9/68,

Protokół przesłuchania świadka

Obecni: _____ Dnia 5 sierpnia 19568 r.
Sędzia: Prezes Sądu mgr. Franciszek Szlezinger
Protokolant: kier.sekret. St.Palarz Sąd Powiatowy w Wodzisławiu Śl.
Na posiedzenie stawil(a) (li) się: _____ Sprawa udzielenia pomocy sądowej na
Jan Herok. wniosek Sądu = Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach
w _____ Nr akt _____

Sędzia uprzedził świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art. 94 k. p. k. po czym świadek podał:

Imię, nazwisko Jan Herok
Imiona rodziców Jan i Marianna
Wiek urodzony dnia 27 grudnia 1985 roku
Miejsce zamieszkania Wodzisław Śl. ul. Wałowa 51.
Zajęcie emeryt PKP.
Karalność nie karany
Stosunek do stron *) obcy.

Następnie sędzia pouczył świadka o prawie odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 96 k. p. k.) oraz o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał od świadka przyrzeczenie zgodnie z art. 100 k. p. k.

Świadek zeznał co następuje: _____
W czasie okupacji od 1940 roku pracowałem w parowozowni kolejowej w Łazach k. Zawiercia. Mogło to być w roku 1942 albo w 1943 latem idąc boczną drogą do parowozowni napotkałem niedaleko wieży wodnej, gdzie znajdował się obóz jednego strażnika tego obozu lat około 20 - 25, był bardzo młody, w mundurze zielonym /feldgrau/. Strażnik ten uderzył w tył głowy jednego więźnia w starszym wieku, mógł liczyć 40 do 45 lat i na skutek tego uderzenia więzień mocno pochylił ku ziemi. Co było powodem uderzenia więźnia - nie wiem. Zrobiło mi się żal tego więźnia i zwróciłem się do strażnika z odległości około 20 m. i powiedziałem mu w języku niemieckim: "Ist Ihnen der das nicht leid?" tzn. czy nie jest mu żal bić człowieka.

K. prot. 1
M.S. Protokół przesłuchania świadka przez sąd wezwany.

Wzór CWD W-wa, Zam. Nr 35915/5/IV OZG Opole 3423, 17.12.54 200.000 piśm. A1

116

Na moją uwagę strażnik odpowiedział, że "mam się natychmiast wynosić. Wtedy obawiając się poszedłem dalej. Co dalej się tam działo nie wiedziałem. Żadnego strzału wtedy nie słyszałem. Czy to ktoś jeszcze widział - nie wiem. Na temat tego wypadku z nikim nie rozmawiałem. W dwa względnie trzy dni później na drodze podszedł do mnie nieznany mi obywatel i powiedział mi o tym wypadku. Jednocześnie ostrzegł mnie, abym był ostrożny, bo strażnik, któremu zwróciłem uwagę zgłosił komendantowi obozu, że przeszkadzałem strażnikowi w czynnościach służbowych. Powiedział mi również "być potem do Oświęcimia nie poszedł", jednak nie znam tego człowieka, który mnie ostrzegł. Od tego nieznanego mi obywatela dowiedziałem się, że ten napadnięty przez strażnika to był "żyd" z obozu, który znajdował się ^{obok} wleży wodnej, a ten strażnik ma pochodzić z Mysłowic. Jak sobie przypominam strażnicy tego obozu nosili karabiny, ale czy przy tym zajściu strażnik ten miał z sobą karabin - tego sobie nie przypominam. Od mieszkańców Łaz dowiedziałem się, że zmarłych względnie zabitych "żydów" z obozu wywożono do pobliskiego lasu i tam mieli być zakopywani, ale bliższych danych nie posiadam. ~~To~~ wszystko co mi jest wiadomo w sprawie, o której wyżej wymieniłem.

Jan Herok
Jan Herok

Protokółował.
Kierownik Sekretariatu
Prezydenckiego

(Stanisław Palacz)



Przesłuchał.

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śląskim

(mgr Fr. Szlezinger)

Sąd postanowił protokół przesłuchania świadka przesłać Sądowi Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach.

Sędzia:

Protokolant:

Kierownik Sekretariatu
Prezydenckiego

(Stanisław Palacz)

PREZES
SĄDU POWIATOWEGO
w Wodzisławiu Śląskim

(mgr Fr. Szlezinger)

2,

177

Regime Liberman
Meyn - Journal



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Teczka zawiera:129.....

słownie : sto dwadzieścia dziewięć stron / kart. 45a i 46a

Data i podpis: 14.04.23 Gabriel Gajda



KONIEC